Jeż M (Ks. M. J.) Tajemnice żydowskie Wyd. 2

KS. M. J

TAJEMNICE ŻYDOWSKIE

Krzyczymy, że nam Polskę wzieli Rusy, Prusy
I za to wstręt czujemy do nich w głębi duszy;
Dzisiaj naszą ojczyznę rozbierają Żydzi,
Lecz mało kto z Polaków czuje to i widzi!

PRZEDRUK Z „PRAWDY".
WYDANIE DRUGIE POMNOŻONE

KRAKÓW 1898.
Skład główny w Redakcyi „Prawdy" Kanonicza 3

Cena 10 ct.

KS. M. J.

TAJEMNICE ŻYDOWSKIE

Krzyczymy, że nam Polskę wzięli Rusy, Prusy
I za to wstręt czujemy do nich w głębi duszy;
Dzisiaj naszą ojczyznę rozbierają żydzi,
Lecz mało kto z Polaków czuje to i widzi!

WYDANIE DRUGIE POMNOŻONE

KRAKÓW 1898.

Nakładem Autora. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.

Zdarza się szczególnie po wielkich miastach, że sąsiad sąsiada nie zna, choć często go spotyka. Podobnie ma się rzecz w Polsce ze żydami. Sąsiadujemy z nimi, stykamy się z nimi bardzo często, a jednak ich prawie nie znamy, bo gdybyśmy ich znali, tobyśmy z pewnością ostrożniej z nimi postępowali. Jeżeli już nie własny interes, to prosta ciekawość powinna nas pobudzać do poznania tego plemienia, czy narodu jedynego w świecie i zupełnie odrębnego od innych. Spróbujemy zapoznać czytelników naszych z tym bliskim, mało znanym a niebezpiecznym sąsiadem.

I. Nazwa Żydów.

Jeżeli spotkamy nieznajomego i chcemy go bliżej poznać, to naprzód pytamy o jego nazwisko. Zróbmy tak samo ze żydami. Zapytajmy ich o nazwisko i zastanówmy się nad jego znaczeniem. Nazwisko czasem dużo znaczy i jest wróżbą złą albo dobrą. Nomen — omen.

Pierwotnie nazywali się żydzi: „Hebrejczykami". To słowo pochodzi od „ibri" przychodzień lub od nazwy: „Heber", którą nosił prawnuk Sema. Jako potomków Sema nazwano też żydów **semitami**, a ich

przeciwników **antysemitami**. Ale to niesłusznie. Semitami są bowiem także i inne narody n. p. Arabowie. Jednak nazwa „antysemita“ już się przyjęła i dziś każdy rozumie, że oznacza ona przeciwnika żydów.

Nazywali się też żydzi: „Izraelitami“ jako potomkowie Jakóba, który otrzymał nazwę „Izrael“, to jest mocny w Panu. Tej nazwy zaczęli używać dopiero po wyjściu z niewoli egipskiej. Kiedy wychodzili z tej niewoli, przyłączyła się do nich liczna rzesza z różnych narodów, jako „**czeladź**“, i oni się z tą czeladzią zmięszali. Także po wejściu do ziemi obiecanej zawierali przez długie czasy małżeństwa z okolicznymi poganami i dla tego ich pochodzenie od Abrahama i Jakóba nie jest całkiem prawe. Dopiero Ezdrasz przeprowadził ściśle przepis, że żydom nie wolno zawierać małżeństw z innymi narodami i tego się żydzi do dziś dnia surowo trzymają. Nazwę „Izraelitów“ nosiły wszystkie dwanaście pokoleń Izraela, aż do podziału państwa za Roboama, syna Salomonowego. Odtąd Izraelitami nazywało się dziesięć pokoleń północnych, które tworzyły królestwo Izraelskie i popadły w haniebne bałwochwalstwo. Dwa zaś pokolenia: Judy i Benjamina pozostały wierne domowi Dawida i trzymały się prawdziwego Boga, lecz w końcu czciły także bałwana Molocha. Te dwa pokolenia tworzyły królestwo Juda, a ich obywatele nazywali Judejczykami czyli Żydami. Oba te królestwa upadły.

Po powrocie z niewoli babilońskiej powstało nowe państwo żydowskie, które za Machabeuszów wywalczyło sobie nawet chwilową niezależność i nazywało się **Judea**. Nazwa Izraelitów zaginęła, gdyż między

tymi, którzy wrócili z niewoli było niewielu z dziesięciu pokoleń, zwanych wprzód Izraelitami. Odtąd potomkowie Jakóba nazywali się stale Żydami, „Jehudim“ i tę nazwę zatrzymali też po drugiem zburzeniu Jerozolimy, kiedy byli zmuszeni błąkać się po świecie wśród innych narodów.

Jaka więc dziś nazwa przysługuje żydom? U nas nazwa żyd uchodzi prawie za przezwisko i żydów nazywamy urzędownie Izraelitami, co oni też wolą. Ciekawą jest rzeczą, że na wschodzie nazwa żyd uchodzi także za przezwisko, a żydzi są dziś w swej pierwotnej ojczyźnie najbardziej znienawidzonym narodem. Turcy obchodzą się z nimi jak z psami, znacznie gorzej jak z chrześcijanami.

W nowszych jednak czasach zaczynają żydzi sami nazywać się żydami, a nie Izraelitami i chcą wszędzie przeprowadzić tę nazwę jako dla siebie zaszczytną. Istotnie wyraz Żyd pochodzi od Jehuda (wyznawca Jehowy, wyznawca Boga), jest więc nazwą zaszczytną i żydzi powinni się starać, aby na tę nazwę sobie zasłużyć. Że jednak tę nazwę pierwotnie chwalebną podali w powszechną pogardę, wolno im ją sobie nadal zatrzymać. Nazwa Izraelita znaczy dosłownie „bojownik Boży“, jest też bardzo piękna, ale czy historya żydów tę nazwę usprawiedliwia, czy żydzi byli istotnie wierni tej nazwie? Już niegdyś prorok Jeremiasz skarżył się na ich bezbożność: „Od wieku złamałeś jarzmo moje, rozerwałaś związki moje i mówiłaś: Nie będę służyła“ [1]). Podobne wyrzuty spotykamy często w Piśmie św. Piotr św. wymawia wpraw-

[1]) Jer. 2. 20.

dzie żydów niewiadomością w swem kazaniu w dzień Zesłania Ducha św. Sam Chrystus Pan wyrzekł na krzyżu słowa: „Ojcze, przebacz, im, bo nie wiedzą, co czynią!“ Także apostoł Paweł pisze w drugim liście do Koryntyan: „Gdyby byli Pana chwały poznali, nigdyby go nie byli ukrzyżowali“. Ale to uniewinnianie żydów niewiadomością stosuje się tylko do dawniejszych żydów. Nowsi żydzi rozproszeni między chrześcijanami, mają sposobność poznać prawdziwego Boga i prawdziwą religią, a jednak przeciw niej walczą jawnie i skrycie. Całe dzieje tego ludu to walka przeciw Bogu i Chrystusowi Jego, przeciw Mesyaszowi, którego nie poznali. Dlatego, jeżeli żyd zasługuje na nazwę Izraelity „bojownika Bożego“, to chyba w znaczeniu, że **toczy bój z Bogiem.**

Prócz tych nazw, spotykamy jeszcze nazywanie dzisiejszych żydów „wyznawcami Mojżesza“. Czy dzisiejsi żydzi są istotnie „Mojżeszowego wyznania?“ zastanowimy się nad tem później, kiedy będzie mowa o Talmudzie i o jego stosunku do Biblii. Przekonamy się, że dzisiejsi żydzi zachowali bardzo mało z tego, co prawo Mojżeszowe nakazuje, że z czasem **utworzyli sobie nową religię**, którą najlepiej nazwać **żydowską**, a nie Mojżeszową lub starozakonną.

Widzimy, że już sama nazwa żydów jest interesującą i jest jakby streszczeniem ciekawych bądź co bądź dziejów tego narodu.

II. Ilość, rozmieszczenie i rodzaje żydów.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że żydzi nie lubią, aby ich rachować, a nawet mają w tem jakiś

widoczny przesąd. Zdaje im się, że gdyby się policzyli lub dali zliczyć, toby ich zaraz ubyło. Korzystają z tego swawolni chłopcy i kiedy zobaczą wóz naładowany żydami, udają, że ich liczą, przez co wprawiają żydów w niedobry humor.

Ten wstręt żydów do konskrypcyi pochodzi raczej z tego, że żydzi nie czują się nigdzie pożądanymi gośćmi i wolą, aby uważano ich za mniej licznych, niż są w istocie. W każdym razie trudno zważać na tę skromność żydów i należy ich koniecznie zliczyć, choćby tylko w przybliżeniu. Otóż trzymając się wydanej przed kilku laty we Wiedniu przez prof. Hickmanna mapy statystycznej, na której widoczniono ilość i rozmieszczenie żydów, jest ich na całej kuli ziemskiej przeszło 7 milionów. Według obliczeń wiedeńskich antysemitów, które zdają się być dokładniejsze, **jest dziś żydów na świecie 8 do 9 milionów.** Jestto najwyższa liczba, do jakiej ilość żydów kiedykolwiek doszła. Ile razy żydzi przekraczali tę liczbę, tyle razy Opatrzność zsyłała na nich różne klęski, które znaczną część żydów pochłaniały. Temu należy przypisać, że choć żydzi tak dawno istnieją i są mnożliwi, jak mało które plemię, jednak nie zalali dotąd na dłuższy czas żadnego kraju.

Z tych ośmiu czy dziewięciu milionów żydów żyjących na ziemi przypada na Europę sześć do siedmiu milionów, a na inne części świata reszta, stosunkowo niewielka. W Europie zaś więcej niż połowa żydów przypada na Polskę, szczególnie na Galicyę i na zabor Rosyjski.

W państwie austryacko-węgierskiem mieszka dwa

miliony żydów, z czego znowu około milion przypada na Galicyę, a drugi milion jest rozprószony po całem państwie. **W Galicyi jest więc prawie co siódmy człowiek żyd.**

W Polsce usadowili się żydzi głównie po miastach i miasteczkach; w Królestwie polskiem nie wolno im nawet gdzieindziej się osiedlać. Szczególnie miasta galicyjskie obfitują w żydów. We Lwowie, Krakowie i Przemyślu stanowią oni około trzecią część ludności; w Tarnowie, Rzeszowie, Stryju, Tarnopolu, Kołomyi są w znacznej większości. Miasto Brody jest prawie całkiem żydowskie.

W mniejszych miasteczkach galicyjskich z wyjątkiem jednego **Żywca** znajdujemy z reguły dwie trzecie części żydów i to zwyczajnie w śródmieściu. Już jest ich sporo także po wsiach galicyjskich i po dworach jako „dżedżyców“ szczególnie we wschodniej Galicyi. Co gorsza, mnożą się nadzwyczaj szybko z każdym rokiem, a nadto uciekają do Galicyi szczególnie z Rosyi, ile razy tam zacznie ich rząd prześladować.

Z tego wszystkiego widoczna, że żydzi upodobali sobie szczególnie naszą Galicyę i chcą ją uczynić krajem zupełnie żydowskim, a katolików zatrzymać o tyle, o ile potrzeba im będzie służby do noszenia wody, rąbania drzewa, gaszenia w szabas świeczek, no i cięższej roboty przy gospodarstwie. Sama wyższa szlachta, choć jej jeszcze najmniej grozi niebezpieczeństwo służby u żydów, jednak czuje możliwość takiego losu. Kilku naszych obywateli z bogatych rodów rozmawiało raz ze sobą o tem i zastanawiali się, co będzie w Galicyi za lat 50, jeżeli ży-

dzi tak dalej będą katolików podbijać. Co będzie? ot ja wam powiem, rzekł na to jeden z nich. Na ganek pałacowy wyjdzie sobie pewnego dnia opasły żyd i podparłszy się pod boki krzyknie: „Ty Sapieha, popatrzno, czy Potocki ze Sanguszkiem pojechali już po sziano?“ Dodać należy, że wróżba ta wyszła z ust jednego ze Sapiehów!

Jeżeli nawet takim bogatym ludziom przychodzą do głowy czarne myśli, to czegóż dopiero nie ma się lękać ze strony żydów zwykły śmiertelnik w Galicyi? Czy się dziwić, że boi się o swą skórę i staje się antysemitą? Biednyś jeżeli to czujesz, lecz biedniejszy jeżeli tego nie czujesz, możnaby tu słusznie zastósować znane zdanie św. Augustyna!

Aby wyczerpnąć ten rozdział powiedzmy jeszcze słówko o różnych rodzajach żydów. Tak jest! są różne rodzaje żydów...

Jak za czasów Chrystusa Pana byli między nimi Faryzeusze, Saduceusze, Esseńczycy, tak podobnie i dzisiaj dzielą się żydzi na różne sekty. Największa część żydów dzisiejszych uważa się za Faryzeuszów. Trzymają się oni nietylko prawa Mojżeszowego, ale jeszcze więcej talmudu i wielu przepisów, które rabini wywodzą z prawa Mojżeszowego na podstawie starych podań. Ci żydzi nazywają się też talmudystyczni, prawowierni (ortodoksi). Najpobożniejsi z nich nazywają się chusytami (Chassidim). Chusyci nietylko wierzą w talmud, ale stawiają go ponad Pismo św. i zachowują prócz wielu rabińskich przepisów także „tajemne“ podania, przez które szczególnie (według ich zdania) można znaleźć łaskę u Boga. Ich modli-

twy, posty i umartwienia są niezwykłe. Do Chusytów należą przeważnie polscy żydzi i dzielą się na różne szkoły czyli sekty zwane rozmaicie według różnych „cudownych“ rabinów, około których się skupiają. Są też między żydami Kabaliści trudniący się wróżbami i czarnoksięstwem; takimi są przeważnie „cudowni“ rabini.

Karaici jestto nieliczna sekta żydów (podobno kilka tysięcy głów) mieszkają w południowej Rosyi i po części we wschodniej Galicyi. Różnią się tem, że odrzucają talmud, a trzymają się tylko biblii.

Oprócz tych rodzajów żydów są jeszcze żydzi postępowi u nas zwani niemieckimi, którzy dzielą się na mniejsze sekty. Ten rodzaj żydów powstał z końcem zeszłego wieku, a jednym z pierwszych jego twórców był Mojżesz Mendelsohn. Mendelsohn chciał wiarę żydowską zmienić coś niby w podobny sposób, jak Luter katolicką. Odrzucił talmud, biblię zatrzymał. Następcy jego poszli dalej, odrzucili biblię i talmud i także pojęcie Mesyasza, a zatrzymali tylko wiarę w Boga i w życie przyszłe. Inni nowsi żydzi odrzucili nawet i to; zaczęli szerzyć i wyznawać zupełną niewiarę. Takimi postępowcami żydowskimi są po większej części wszyscy europejscy t. z. „cywilizowani“ żydkowie. Są oni właśnie dlatego najniebezpieczniejsi. Sami żydzi ich nienawidzą.

III. Żydowski kahał.

Dużo się dzisiaj mówi i pisze o równouprawnieniu żydów. Ile razy ktoś wystąpi przeciw żydom, zaraz krzyczą na niego żydzi i ich parobcy ochrzczeni.

To nie uchodzi, nie wolno na żydów palcem kiwnąć, żydzi są równouprawnieni. Miły Boże! gdyby to była prawda, gdyby żydzi mieli istotnie z nami równe prawa i równe obowiązki!? W rzeczywistości żydzi są uprzywilejowani; tworzą państwo w państwie; mają swój samorząd, swoje prawa narodowe i religijne, których ślepo się trzymają, a praw państwowych o tyle słuchają, o ile są do tego zmuszeni, lub o ile im to korzyść przynosi.

Istnieją przecież u nas odrębne gminy żydowskie wyznaniowe, które mają prawnie przyznaną swobodę, istnieją kahały, które są właściwą władzą narodową i religijną dla żyda. Wprawdzie artykuł XV. ustawy konstytucyjnej ogłasza, że „każda społeczność religijna podlega powszechnym ustawom państwowym“, ale od czegóż spryt i „rozum“ żydowski? Żydzi tak potrafią ustawy państwowe omijać, że rząd ani się spodzieje, jak oni to robią. „Żyda się prawo nie czepia“, mówi przysłowie ruskie.

Brafman, nawrócony żyd, wydał w roku 1870. dzieło p. tyt. „Żydzi i kahały“ po rosyjsku i opisał w niem dokładnie, czem jest żydowski kahał, a można mu wierzyć, bo przytacza mnóstwo dokumentów starych i nowszych*). Kahał jest żydowskim samorządem, urządzonym według przepisów talmudu, który kieruje wszystkiemi sprawami ludności żydowskiej. Władza jego nie jest żadną granicą określona. Kahał utrzymuje w karbach posłuszeństwa ludność żydow-

*) Polski skrócony przekład tej książki wyszedł we Lwowie w roku 1874. przez Z. W. Obie te książki są trudne do znalezienia, musiały być wykupione przez żydów.

ską za pomocą różnych kar w talmudzie przepisanych. Takiemi są naprzód rozmaite grzywny, potem klątwa czasowa zwana *Indui,* która polega na odmówieniu wyklętemu wszelkiej pomocy i zarobku, nawet szklanki wody. Straszniejszą jeszcze jest klątwa wielka, zwana *Herem,* na której imię drżą wszyscy żydzi. O tej klątwie zawiadamia kahał wszystkie inne kahały i wszyscy żydzi obowiązani są takiego żyda unikać. Ma też kahał swe organa wykonawcze, t. zw. *Nejgosz ganeel* (tajny prześladowca) i mnóstwo szpiegów. Ma także fundusze, zasilane dochodem z mięsa koszernego, tudzież z grzywien, z podatków nakładanych gminie, wreszcie z sprzedaży pewnych tajemnych praw. I tak kahał sprzedaje pojedynczym żydom prawa na poszczególne majątki chrześcian, tak zwane prawo *Hazaka.* Nabywca takiego prawa wyzyskuje nieszczęśliwego gospodarza lub obywatela, a żaden inny żyd nie śmie mu w tem przeszkadzać. Przypuśćmy, że majątek tego chrześcianina pójdzie na licytacyę i stanie na nią kilku żydów, to jednak będą kupować pozornie; jeden tylko z nich, ten, który kupił sobie od kahału upoważnienie, jest z góry przeznaczonym nabywcą. Niekiedy prawo od kahału kupione nie odnosi się do oznaczonego majątku, ale do pewnej osoby, którą nabywca wszelkimi sposobami może wyzyskiwać, a takie prawo nazywa się *Meropia.* Z tego widać, że kahał uważa się jakby za dziedzica wszystkich majątków chrześciańskich i rozporządza nimi jak za pańszczyźnianych czasów.

Obok kahału jest zwykle Bet-Din (dom sądu). Jestto trybunał równie na zasadach talmudu urządzo-

ny, który wszystkie spory między żydami rozstrzyga. Przed sąd publiczny nie-żydowski może być tylko wtedy jakaś sprawa żydowska wytoczona, kiedy żydowski Bet-Din uzna to za dozwolone.

Otóż te kahały dają żydom sposobność i możność robienia na chrześcianach znakomitych interesów. One im ułatwiają handel, bo zostają ze sobą w styczności i donoszą, gdzie można jaki artykuł tanio kupić a dobrze sprzedać, gdzie można pożyczyć pieniędzy, gdzie żydom grozi niebezpieczeństwo, a gdzie się im dobrze powodzi. One też dostarczają znacznych sum na zażegnanie grożącej gdzieś żydom klęski, czy to z powodu ostrych praw państwowych, czy też z ich własnej winy. Kahałom zawdzięczają żydzi, że dowiadują się szybko o najważniejszych wypadkach politycznych i finansowych. Czasem w małej mieścinie spotkasz w biurze telegraficznem żydka w brudnym chałacie, nadającego depeszę do Ameryki całemi setkami słów, ale tak ustawionych, że na pozór żadnego nie przedstawiają sensu, lecz żydzi mają swój klucz do odgadnięcia ich znaczenia*).

Nie trudno też zmiarkować, że wszystkie żydowskie kahały muszą mieć gdzieś swój najwyższy kahał, który nimi rządzi. Żydzi napozór nie mają swego króla, ale oni go w rzeczywistości prawie zawsze mieli, nawet po rozproszeniu. W pierwszych wiekach chrześciańskich mieli na wschodzie swoich patryarchów, którzy osiągnęli z czasem władzę prawie królewską i nosili tytuł książąt wygnania *(rosz gola,* egzylarcha).

---

*) Ks. Morawski, *Asemityzm.* Kraków, 1896.

Mianowicie występują ci egzylarchowie w Babilonii około r. 200. po Chr. i do wieku jedenastego rządzą publicznie żydami na sposób królewski, uznawani i zatwierdzani przez monarchów wschodnich. Z czasem giną oni z powierzchni ziemi, ale tylko pozornie; w najnowszych czasach skupia się ta naczelna władza żydowska w związku zwanym „Alians izraelski“, który ma siedzibę w Belgii i stamtąd wysyła swych ajentów po całym świecie.

Widzimy więc, że żydzi mieli i mają swój samorząd i właściwe równouprawnienia nie potrzebowali. Jeżeli wołali o nie i wreszcie je dostali, to jakaż z tego dla nich korzyść? Oto ta, że teraz zyskują podwójnie. Mają bowiem swój samorząd, swoją gminę, swoje fundusze, a nadto korzystają z funduszów gmin chrześcijańskich. Natomiast chrześcianie na równouprawnieniu z żydami stracili i tracą, bo żydów przypuścili do udziału w chrześciańskich gminnych, szkolnych i religijnych funduszach, a żydowskie fundusze wyznaniowe zostały nietknięte przez chrześcijan i zostają nadal do użytku samych wyłącznie żydów.

W rzeczywistości nie zostali więc żydzi ustawą z roku 1867. równouprawnieni, ale uprzywilejowani, fundusze ich nie zlały się bynajmniej z naszymi, ale nasze stały się ich własnością.

Czy rząd tego nie widzi? Czy ludność chrześcijańska tego nie czuje? Rząd sam temu w części winien, bo zacząwszy od Józefa II. był zawsze dla żydów dziwnie łagodny, niby to pod pozorem poszanowania ich odwiecznych religijnych tradycyj. Sejmy zaś nasze domagały się niejednokrotnie „rzeczywistego

i rzetelnego równouprawnienia żydów" z resztą ludności. Sejm galicyjski uchwalił to już dnia 8. paźdz. 1868. r. i 30. marca 1876. r.; także postawił to żądanie poseł Merunowicz d. 28. września 1880. roku [1]). Dotąd wszystko na darmo. Gdzieście posłowie ludowi?? Gdzieście ludowcy, stojałowszczycy, socyały? Widzicie różne źdźbła w oczach braci waszych, ale belki w oczach żydów nie widzicie lub raczej widzieć nie chcecie!

IV. Żydowski Talmud.

Chcąc poznać dokładnie żydów, trzeba koniecznie poznać ich religię. Nie jestto rzeczą tak łatwą, jak się na pozór wydaje. Żydzi bowiem trzymają się nie tylko Biblii czyli Pisma św. starego zakonu, ale też talmudu. Biblię znamy, bo my ją też uważamy za księgę świętą i jest przetłómaczona na wszystkie języki, ale talmudu nie znamy, o talmudzie mało co wiemy. I nie dziw. Żydzi kryją się z nim przed chrześcianami, a tłumaczenie go z hebrajskiego na inne języki uważają za wielką zbrodnię. Cóż to jest ten Talmud? Są to księgi żydowskie, spisane przez różnych rabinów w pierwszych wiekach po Chrystusie Panu. Pierwsza nazywa się Miszna i jest objaśnieniem prawa mojżeszowego, zawartego w Biblii. Druga nazywa się Gemara i jest objaśnieniem Miszny. Ten talmud nazywa się jerozolimskim, bo został napisany przez żydów palestyńskich; prócz niego powstał w Babilonie podobny talmud nazwany babilońskim. Wyciąg zaś czyli streszczenie całego talmudu nazywa się

[1]) Sześć wniosków sejmowych T. Merunowicza Lwów 1880.

Szulchan-aruch i stanowi księgę praw czyli kodeks, którego żydzi, mianowicie polscy, po dziś dzień ściśle się trzymają [1]). Talmud miał być objaśnieniem Biblii, tymczasem jest raczej jej przekręceniem i sfałszowaniem. Biblia też z czasem straciła prawie całkiem u żydów znaczenie, a talmud stał się dla nich nieomylną wyrocznią we wszystkich sprawach.

Chrześcijanie uczeni, zacząwszy od Papieży, oddawna zwracali uwagę na talmud i odsłaniali jego tajniki, które żydom wcale chluby nie przynoszą. Między innymi napisał o talmudzie poważną książkę ks. J. Pranajtis, profesor języka hebrajskiego w Akademii katolickiej w Petersburgu w 1892 r. Dzieło to nosi tytuł: *„Christianus in Talmude Judaeorum"*, (Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim) jest napisane po łacinie, a wyjątki z talmudu są tam także przytoczone po hebrajsku dla większej wiarygodności. Ks. Morawski T. J. w przytoczonem już dziełku *Asemityzm,* wyraża się o talmudzie w sposób następujący: „Są tam zdania o goimach i sposobie postępowania z nimi tak strasznie daleko idące, że wolę tu o nich zamilczeć". Dlaczego zamilczeć? Właśnie przeciwnie powinno się robić. Kto tylko może, powinien wyciągać z talmudu te zdania „strasznie daleko idące" i podawać je do wiadomości wszystkich chrześcijan, szczególnie ludzi biednych i prostych. Niech Polacy poznają się na żydach; niech na każdym kroku mają się przed nimi na baczności i nie pozwolą się wyzyskiwać, rujnować i za nos wo-

---

[1]) Schulchan Aruch oder die vier judischen Gesetzbücher übersetzt von Heinrich Georg F. Löwe sen. 2 Aufl. Wien 1896.

dziś, jak się to niestety dzisiaj dzieje. Wszystkie inne narody na świecie znają już żydów i unikają ich jak zarazy, a my nieszczęśliwi Polacy przez swoją łatwowierność, nieświadomość, a po części głupotę, mamy zginąć marnie i dać się połknąć temu tułaczemu plemieniu? Nie, nigdy, przenigdy! Niech tylko biedny nasz lud polski i nasze mieszczaństwo poznają raz, czem są żydzi, a z pewnością odwrócą się od nich, będą ich unikać, i to będzie najskuteczniejszym środkiem obrony przed żydostwem. Dla tego nie kierując się polityką strusia, który podobno chowa głowę do piasku, gdy go strzelcy gonią — stajemy śmiało oko w oko żydom i z talmudu przytoczymy najważniejsze wyjątki, opierając się na wspomnianej książce ks. Pranajtisa przez władzę duchowną zatwierdzonej.

Jak się talmud wyraża o Panu Jezusie, o Najświętszej Jego Matce, to istotnie lepiej zamilczeć. Są to najsprośniejsze przezwiska i bluźnierstwa, tak straszne, że gazeta lub książka polska, któraby te bluźnierstwa dosłownie przytoczyła, uległaby konfiskacie, jak się to już zdarzało. Nie będziemy więc nawet dotykać tego błota, aby się nim nie powalać, ale ograniczymy się na podaniu tego, czem są chrześcijanie według talmudu, czyli za co nas żydzi talmudystyczni uważają.

Nie można wymyślić gorszych przezwisk nad te, jakie spotykamy w talmudzie, gdzie tylko jest mowa o chrześcijanach. Talmud nazywa chrześcijan **bałwochwalcami, najgorszymi ludźmi, gorszymi od Turków, mordercami, nieprawego łoża, nieczystymi zwierzętami, paskudnymi jak błoto, niegodnymi nazwy ludzi,**

zwierzętami w ludzkiej postaci, prawdziwemi bestyami, wołami, osłami, świniami, psami, gorszymi od psów, rozmnażającymi się na sposób zwierząt, djabelskiego pochodzenia i przeznaczonymi do piekła, a trup chrześcijanina nie różni się według talmudu od padliny zdechłego bydlęcia!!!

Ks. Pranajtis przytacza we wspomnianej książce liczne zdania z talmudu po hebrajsku na udowodnienie, że żydzi używają istotnie tych strasznych wyrazów o chrześcijanach. Trudno powtarzać tu te wszystkie plugastwa. Za wielki byłby to zaszczyt dla żydów — wystarczy stwierdzić, że to wszystko w talmudzie się znajduje. Kto ciekawy, a rozumie po niemiecku, znajdzie je obszernie w niemieckim przekładzie tej książki, p. t.: „*Das Christenthum im Talmud der Juden von J. B. Pranaitis, übersetzt von Dr. J. Deckert, Wien 1894*“. Polski język nie posiada dotąd dokładnego tłumaczenia talmudu. Upominał się o to w interesie ludności chrześcijańskiej poseł Merunowicz na sesyi sejmowej w r. 1880, aby kosztem funduszu krajowego dokonać autentycznego przekładu talmudu, lecz niestety głos jego przebrzmiał bez skutku. Kraj nasz chce być nadal oszukiwanym i wyszydzanym przez żydów! Ale to dopiero początek, w talmudzie znajdziemy o chrześcijanach jeszcze ciekawsze rzeczy.

Talmud wmawia w żydów, że każdy kraj, który oni zamieszkują, jest ziemią od Boga im obiecaną i każe stosować do chrześcijan miejscowych wszystkie te ostre prawa, jakich żydom wolno było używać niegdyś w Palestynie przeciw poganom. Nakazuje więc nie tylko unikać chrześcijan, ale nadto dążyć do tego,

aby ich całkiem wytępić! Bagatela! Talmud uzasadnia nawet te ostre przepisy i uznaje je za słuszne i proste. Jakież powody przytacza na poparcie swych tak „strasznie daleko idących“ nakazów? Żyd ma unikać chrześcijan, ponieważ I. **oni są niegodni obcowania z żydami**, II. **są nieczystymi**, III. **są bałwochwalcami**, IV. **są rozbójnikami**!!! Zastanówmy się nad każdym z tych czterech punktów z osobna. Co do pierwszego, że chrześcijanie nie są godni obcowania z żydami, daje talmud takie dowody. Żyd każdy należy do wybranego narodu i jest obrzezany, wskutek tego posiada tak wysoką godność, że nawet od anioła jest wyższy.[1]) Co więcej żyd według talmudu jest prawie równy Bogu; kto żyda uderzy w twarz, to tak, jakby dał policzek Majestatowi Bożemu, mówi rabin Chanina.[2]) Żyd jest zawsze dobry pomimo wszystkich grzechów; grzechy nie mogą go splamić, podobnie jak błoto nie plami jądra orzecha, tylko łupinę.[3]) Żyd tylko sam jeden jest człowiekiem; do niego należy cały świat, jemu wszystko musi służyć, szczególnie te zwierzęta, które mają postać ludzką! Wprawdzie jeszcze daleko do tego szczęścia, ale żydzi pocieszają się tem, że przynajmniej raz na tydzień, w szabas, są panami a chrześcijanie ich niewolnikami. W szabas nie wykonują żydzi żadnej pracy, lecz używają do spełniania domowych posług najętych chrześcijan. To więc, że biedny katolik żydowi w szabas zapala świeczki, pali w piecu, doi krowy, sprzedaje w trafice, nie jest bynajmniej przypadkowe, ale sprytnie wymyślone przez żydowskich rabinów na to, aby

[1]) Chullin 91. b. [2]) Sanhedrin 58. b. [3]) Chagigah f. 15. b.

żyda utwierdzić w tem przekonaniu, że on jest panem świata, że jemu wszyscy mają usługiwać. Chrześcijanie więc, którzy te posługi żydom w szabas spełniają, podwójnie grzeszą: raz, że przez to swoją wiarę wobec żydów hańbią, a po drugie, że żydów utrzymują w ich fałszywem i niedorzecznem mniemaniu. W szczególności zabrania talmud: 1) żeby żyd chrześcijaninowi nie życzył szczęścia, 2) żeby się chrześcijaninowi nie odkłaniał. Talmud radzi żydowi pozdrowić raczej wprzódy chrześcijanina, ażeby nie musiał odkłonić się chrześcijaninowi w razie, gdyby go tenże wprzód pozdrowił. 3) Żydowi nie wolno skarżyć innego żyda przed sądem chrześcijańskim chyba wyjątkowo, jak o tem była już poprzednio wzmianka. 4) Chrześcijanin nie może być za świadka przed sądem żydowskim. 5) Żyd nie śmie jeść pokarmów chrześcijańskich, szczególnie mleka udojonego w nieobecności żyda i chleba. Chrześcijanin mógłby do takiego mleka lub chleba domieszać mleka świni lub innego nieczystego zwierzęcia. Wogóle talmud ostrzega żydów, ażeby unikali chrześcijańskich ubiorów i zwyczajów, gdyż one plamią żyda i poniżają jego godność. (Według małomiejskich chusytów nie wolno żydowi z żydem po polsku rozmawiać pod ciężkim grzechem i dlatego żydzi ze sobą niechętnie mówią po polsku).

Co do drugiego punktu, że chrześcijanie są nieczystymi i dla tego żyd ich powinien unikać, to talmud posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż chrześcijanie należą do tych istot, które przez samo dotknięcie zanieczyszczają wszystko. Czego tylko dotknie

Akum, t. j. człowiek, nie będący żydem, to wszystko uchodzi według talmudu za nieczyste (trefne). Na dowód, że to prawda, przytacza talmud taki przykład: Jeden żyd spuszczał wino z beczki lewarem; w tem przyszedł goj i dotknął lewaru ręką, wino zostało uznane za trefne![1]) Wszystkie naczynia, które żydzi biorą od chrześcijan do swego użytku, muszą być wprzódy oczyszczone, choćby nawet wcale jeszcze nie były używane. Chrześcijanin, który przechodzi na żyda, nietylko podlega obrzezaniu, ale nadto cały musi być dobrze obmyty wodą (koszerowany); inaczej nie jest prawdziwym żydem, lecz Samarytaninem. Co za ostrożność!

Wszystkie dotychczas poznane zakazy talmudu co do obcowania żydów z chrześcijanami są więcej śmieszne niż złośliwe i możnaby je od biedy żydom wybaczyć. Wszak dużo wybacza się dzieciom, waryatom lub pijanym. Nawet punkt trzeci, w którym talmud dowodzi, że wszelka cześć oddawana Bogu przez gojów jest bałwochwalstwem i dla tego żyd ma unikać chrześcijan (szczególnie w święta chrześcijańskie), nawet i to możnaby puścić mimo uszu. Trudno żądać od ślepego, żeby znał się na barwach, i odróżnił, co czarne, a co białe. Ale co musi oburzyć każdego chrześcijanina, to ta przewrotność, z jaką talmud wyraża się dalej o chrześcijanach: Chrześcijan należy unikać, bo są niebezpieczni, czyhają na życie żydów!

Talmudziarze myślą więc, że chrześcijanie ni-

[1]) Aboda sarah 72. b.

czego tak nie pragną, jak zguby żydów i dlatego nie wolno żydom używać pomocy chrześcijan, szczególnie w tych wypadkach, gdzieby łatwo chrześcijanin mógł żydowi zaszkodzić. Zabrania więc talmud żydom brać chrześcijańską mamkę, chrześcijańskiego golarza, nauczyciela, lekarza lub akuszerkę. Na wszystko podaje talmud ważne powody. I tak mamka chrześcijańska mlekiem swem zatwardza serce żydowskie i sprawia w dziecku złą naturę [1]). Nauczyciel chrześcijański pociąga dzieci żydowskie do kacerstwa [2]). Lekarz może rozlać krew żydowską [3]). Golarz może brzytwą żyda poderżnąć, akuszerka może według rabina Meiera zgnieść czaszkę dziecku i zabić je tak, że nikt tego nie spostrzeże. A trzeba wiedzieć, że ten rabin był tak uczony, iż kto się dotknął jego laski, stawał się mądrym! [4])

Jakże to jednak wytłómaczyć, że żydzi mimo tak ostrych zakazów, używają chrześcijańskich mamek, nauczycieli i lekarzy? A, bo rabini dają im w niektórych wypadkach dyspenzy. Mianowicie, jeżeli nie można znaleźć żyda, wolno brać chrześcijanina. Nie wolno brać lekarza chrześcijanina pierwszego lepszego, ale znanego i głośnego lekarza i to za pieniądze wolno, bo taki dla zysku żydowi nie zaszkodzi! Nawet golarza chrześcijanina wolno używać, ale w obecności dzieci ludzkich (żydów) i jeżeli żyd ma przed sobą zwierciadło. Brody jednak nie może nawet żyd żydowi chusytowi ogolić, bo inaczej popełnia przez to „pięć“

---

[1]) Iore dea 81. 7. Hagah. [2]) Tamże 153. I. Hagah. [3]) Tamże 155 c, d. [4]) Nauka religii (żydowskiej) na podstawie historyi, tłóm. I. Planer. Lwów 1895. Cz. II str. 32.

grzechów z powodu pięciu końców brody! Akuszerka też może być chrześcijanka w razie koniecznej potrzeby, ale tylko w obecności kilku żydówek. Zresztą akum czy goj nie jest tak straszny i krwiożerczy, jak go talmud przedstawia. Dla tego żyd, przyciśnięty potrzebą, idzie do tego goja, szuka u niego pomocy, mimo, że w duszy czuje ku niemu odrazę.

Dotychczas była mowa o obowiązku unikania chrześcijan. Oczywiście nam chrześcijanom nie jest przyjemnie podobne zakazy czytać lub słyszeć, szczególnie, jeżeli one są w tak niedorzeczny sposób usprawiedliwiane. Ale te zakazy talmudu nie są dla nas zbyt straszne i niebezpieczne. Raz dlatego, że w gruncie oneby nam ogromną korzyść przyniosły, gdyby wszyscy żydzi je ściśle zachowywali. Uniknęlibyśmy tych wszystkich strat, jakie nam styczność ze żydami przynosi. Powtóre, my chrześcijanie mamy w prawie kościelnem podobne przepisy odnośnie do żydów. Chociaż nasze przepisy brzmią znacznie łagodniej i nie są oparte na takich nieludzkich przypuszczeniach, ale ostatecznie streszczają się w tem, że chrześcijanin powinien też unikać żydów, szczególnie służby u żydów, żydowskich lekarzy, nauczycieli, akuszerek, łaźni itp. Nasze prawo kościelne wychodzi z tego zapatrywania, że choć żyd jest człowiekiem, ale stoi znacznie niżej od chrześcijanina pod względem moralności i wstydliwości; może więc chrześcijanina zepsuć lub o stratę doczesną przyprawić. Wolno więc i żydom oddzielać się od chrześcijan nietylko drutami na wysokich kijach, jak to już czynią po galicyjskich miasteczkach, ale nawet i chińskim murem. Wolno im na-

wet opuścić nasz kraj, w którym tyle „cierpią niewinnie“ i wynieść się do Palestyny. Zaręczamy, że gdyby nawet tłumnie uciekali od nas, jak niegdyś z Egiptu, nie będziemy naśladować Faraona i nie puścimy się za nimi w pogoń.

Lecz talmud nie poprzestaje na wzywaniu żydów do unikania chrześcijan, talmud wkłada na żydów obowiązki nierównie gorsze, bo **zabrania im chrześcijan wspierać, owszem nakazuje szkodzić chrześcijanom, a nawet ich zabijać.** W tem tkwi największa różnica między moralnością żydów a chrześcijan, to jest jądro kwestyi żydowskiej, to są najsmutniejsze, najczarniejsze karty talmudu. Doprawdy, wierzyć się nie chce, aby coś podobnego mogło istnieć na świecie i żeby chrześcijanie tak byli obojętni na ten straszny los, jaki im grozi ze strony żydów, mianowicie w Polsce, a szczególnie w Galicyi. Chrześcijanie, otwórzcie oczy! Polacy przebudźcie się, bo ten rozbiór Polski, jakiego żydzi na was dokonają, będzie okropniejszy i sromotniejszy od wszystkich innych!

Oczywiście tego rodzaju zarzutów nie można czynić żydom gołosłownie, ale trzeba dokładnie przytoczyć, co i gdzie talmud w tym kierunku żydom przykazuje. Szukajmy a znajdziemy.

Żydzi uważając się za trzymanych w niewoli chrześcijańskiej, marzą o tem, żeby się z niej wydostać. W tym celu obowiązani są według talmudu zwalczać to „bezbożne edomickie państwo“, które jest rozszerzone po całym świecie. Że jednak wprost tego i zawsze czynić nie mogą, przeto winni przynajmniej pośrednio do tego dążyć, a więc

I. **chrześcian nie popierać.**

a) Żydowi nie wolno ratować chorego chrześcianina. „Pogan (t. j. nie-żydów) nie można pielęgnować ani za pieniądze, chyba, że zachodzi obawa nieprzyjaźni z ich strony[1]; w tym tylko wypadku wolno ich darmo ratować, a tembardziej za pieniądze[2]. Także wolno na akumie próbować, czy lekarstwo jest dobre[3]).

b) Nawet, gdy chrześcianinowi grozi śmierć, nie powinien go żyd ratować, owszem powinien usunąć od niego środki ratunkowe[4]). „Gdy kto zobaczy, że heretyk (taki, który odrzuca Torę) wpadł do dołu, a w tym dole znajduje się drabina, niech ją szybko wyciągnie i powie, że musi swego syna sprowadzić z dachu, a potem że ją przyniesie, lub coś podobnego. Nie powinno się mieć litości nad nimi, ponieważ napisano „Nie lituj się nad nimi" [5]). Jeżeli więc kto widzi, że akum ginie lub tonie, niech go nie ratuje. Jeżeli widzi, że grozi mu śmierć, niech go nie wybawia od śmierci. Ale nie trzeba go własną ręką zabijać lub do dołu strącać albo co podobnego czynić, jeżeli on nie jest z nami na stopie wojennej" [6]).

c) Żyd nie powinien chrześcianinowi nic dobrego czynić. Ci, którzy chcą akumowi wyświadczyć coś dobrego, nie zmartwychwstaną po śmierci[7]). Czasem wolno uczynić coś dobrego dla chrześcianina, ale tylko w tym celu, aby żydzi mieli z tego korzyść, lub dla spokoju, żeby ukryć niena-

[1]) Iore dea 158. 1. [2]) Hagah. [3]) Por. Hilkoth Akum X. 2. [4]) Choschen ham. 425. 5. [5]) Deut. 7. 2. [6]) Majm. Hilkoth AkumX. 1. [7]) Sohar I. 25. 5.

wiść. „Biednych gojów powinno się utrzymywać razem z biednymi żydami dla spokoju„ [1]).

d) Żydom nie wolno nawet chrześcian chwalić. Nie przypisuj mu wdzięku, żeby nie powiedziano „jak piękny jest ten goj!“ [2]). Także nie wolno chwalić chrześcian z ich czynów, któreby mogły ich wsławić. Jeżeli jednak zamierza się przez te pochwały przysporzyć chwały Panu Bogu, mianowicie, że tenże stworzył piękne stworzenia, wtedy wolno pochwalić. Powodem tego zakazu jest wyżej przytoczone mniemanie talmudu, że tylko żyd jest człowiekiem, a wszystko inne stoi na równi ze zwierzęciem i tyle zasługuje na pochwałę, co ładne zwierzę!

e) Żydowi nie godzi się nawet wymówić imienia chrześcian lub takich przedmiotów, które odnoszą się do służby Bożej chrześciańskiej. Jest wzbronionem wspominać Akuma [3]), napisano bowiem. „Imię cudzych bogów nie będzie słyszane z ust waszych“ [4]). „Jeżeli zaś trzeba koniecznie wspomnieć ich bożków, to należy zrobić to szyderczo“. „Trzeba się starać zniszczyć bożków lub nadawać im szydercze nazwiska“ [5]).

Żydzi też boją się strasznie wspominać imiona chrześcijańskie Pana Boga, Matki Boskiej lub świętych. W przy toczonej już wprzódy książce do nauki religii żydowskiej (Nauka religii na podstawie historyi) jest starannie przemilczane imię Zbawiciela świata, właśnie w myśl talmudu. Natomiast nie szczędzą żydzi złośliwych, szyderczych przezwisk wszystkim świę-

[1]) Hilkoth Akum Majm 10. 6. [2]) Aboda sarah 20 a Toseph. [3]) Hilkoth Akum V. 12. [4]) Exod. 23. 13. [5]) Iore dea 146. 15.

tościom naszym religijnym, jak o tem już była wzmianka na początku niniejszej rozprawy. Kto miał nieszczęście zetknąć się bliżej ze żydami, przekonał się o tem, jak żydzi naszą mowę polską kaleczą w tym celu, aby ukuć takie właśnie szydercze wyrazy i niby to przypadkiem posługują się niemi wobec chrześcian.

Talmud nie poprzestaje na samych tylko pośrednich zakazach, obliczonych na zgubę chrześcian, ale też wprost zmierza do tego celu i nakazuje:

II. **szkodzić chrześcianom na majątku.**

Goje są według talmudu niewolnikami i zwierzętami domowemi żydów, dlatego ich życie i majątek należy do żydów. „Jego życie (goja) jest w twym ręku, tembardziej jego mienie“, tak brzmi zasada rabińska [1]). Żyd może więc według talmudu bezkarnie pozbawić chrześcian ich mienia na wszelki sposób, czy to podstępem, czy oszukaństwem i nie można mu zarzucić, że popełnia rabunek, ponieważ on tylko odbiera to, co się mu należy. „Wszystkie majątki chrześcian są mieniem nie zajętem przez nikogo; kto pierwszy je zajmuje, ten jest ich panem“ [2]). Dlatego

a) n i e t r z e b a p o u c z a ć g o j ó w, k t ó r z y s i ę w i n t e r e s a c h h a n d l o w y c h p o m y l ą. „Posyła ktoś służącego, aby odebrał od goja pieniądze. Goj dał przez omyłkę więcej niż był winien; nadwyżka należy się posłańcowi. Jeżeli jednak i posłaniec przez nieuwagę nie spostrzegł tej nadwyżki i oddaje wszystkie pieniądze, to wszystkie należą się temu, który go posłał“ [3]).

[1]) Rohling Polemik p. 20. [2]) Baba bathra 54 b. [3]) Choschen ham 183. 7.

b) nie wolno oddać znalezionej rzeczy, jeżeli ona należy do chrześcianina. „Rzecz zgubioną przez Akuma można zatrzymać, a kto ją oddaje, przestępuje zakon, gdyż wzmacnia potęgę grzeszników. Chwali się jednak tego, który oddaje znalezioną rzecz dla uczczenia przez to imienia Boskiego, ażeby za to chwalono Izraelitów i mówiono o nich, że są uczciwymi ludźmi“ [1]).

c) wolno oszukać chrześcianina. „Oszukanie tegoż (goja) jest dozwolone“ [2]). Jeżeli kto (żyd) ma akuma dobrego odbiorcę, to nie wolno według zwyczaju pewnych miejsc innemu żydowi współzawodniczyć i z tym samym akumem prowadzić interesa. W innych miejscach inny jest zwyczaj, ponieważ wolno innemu żydowi z tym akumem kupczyć, schlebiać mu, aby mu odebrać pieniądze, gdyż majątek akumów uważa się za wspólny majątek i należy do tego, kto go pierwszy weźmie w posiadanie. Niektórzy jednak zabraniają tego współzawodnictwa [3]). Jeżeli (żyd) ma stosunki z akumem i przyjdzie jego towarzysz i oszuka akuma na miarze, wadze lub liczbie, to musi zyskiem podzielić się z tamtym żydem [4]).

Może też żyd udawać, że jest chrześcijaninem. aby tem łatwiej chrześcijan oszukać. „Jeżeli (żyd) może ich (bałwochwalców) wprowadzić w błąd przez to, że będą go uważać za czciciela gwiazd (akum), może udawać chrześcijanina“ [5]). To też przełożony żydowskiego seminaryum dla rabinów we Wrocławiu żyd Jost, przytacza w swem dziele *Geschichte des Ju-*

---

[1]) Choschen ham. 266. 1. [2]) Baba kama 113 b. [3]) Choschen ham. 156. 5. Hagah. [4]) 183. 7. Hagah. [5]) Iore dea 157. 2. Hagah.

denthums (Dzieje żydów) II. 444. ze szczególnem zadowoleniem szereg uczonych żydów, którzy pozornie chrzest przyjęli, aby pod maską chrześcijańską popierać tem skuteczniej swych rodaków. Takich pozornych chrześcian było też dużo niegdyś w Hiszpani; w nowszych czasach był takim pozornym tylko chrześcijaninem kanclerz angielski, żyd d'Izraeli, który po przyjęciu chrztu został w duszy żydem i popierał gorąco żydów. Tak podaje dziennik żydowski *Fanfulla* (21. kw. 1881).

d) **Żydowi wolno brać lichwę od chrześcianina.** Odstępcy (szomed; szomed znaczy ochrzczony), który przechodzi do bałwochwalstwa, wolno pożyczać na lichwę [1]). „Podług Tory, wolno akumowi na lichwę pożyczać. Lecz niektórzy mędrcy pozwolili tylko tyle, żeby można z tego wyżyć. Dzisiaj jednak wolno to czynić na wszelki sposób" [2]). Także w innem miejscu talmud pisze: „Goja możesz oszukać i brać od niego lichwę; gdy jednak twemu „bliźniemu" co sprzedajesz lub od niego kupujesz, nie powinieneś oszukiwać twego brata" [3]). Tutaj więc wyraźnie talmud przeciwstawia żyda chrześcianinowi w ten sposób, że żyda tylko nazywa bliźnim i bratem względem innych żydów; spotykamy tę różnicę w talmudzie bardzo często. Widzimy też codziennie, że większość żydów żyje z lichwy i nie tylko nie mają sobie tego za grzech, ale nawet za zasługę wobec Boga. „Od cudzoziemca masz brać lichwę", tak brzmi jedno ze 248 przykazań, które rzekomo miał im nadać Mojżesz **i żadnego nie wykonują tak sumiennie jak to właśnie.** Żeby zaś żyd zasmako-

[1]) Aboda sarah 54 a. [2]) Iore dea 159. 1. [3]) Baba mezia 61. Tos.

wał i zaprawił się w lichwie, dozwala talmud pobierać czasem lichwę i od żyda! [1]).

e) **Żydowi wolno w sądzie kłamać i oszukiwać w tym celu, żeby chrześcianina potępić.** Tylko wtedy nie wolno żydowi oszukiwać w sądzie, gdyby przypuszczał, że oszustwo wyjdzie na jaw, bo takie wydobycie na widok publiczny oszustwa żydowskiego jest zniewagą imienia Boskiego i straszną zbrodnią! [2]) Gdy jednak goj nie pozna, że żyd łże, może żyd kłamać, n. p. może powiedzieć do goja: ja to dałem twemu zmarłemu ojcu, oddaj mi napowrót. Takie kłamstwo nie jest „zniewagą imienia Boskiego“ według talmudu [3]).

f) **Żyd może z czystem sumieniem przed sądem złożyć fałszywą przysięgę,** gdy chodzi o zgubę chrześcianina. Tak zrobił raz słynny Rabbi Akiba. Zażądano od niego przysięgi, więc przysiągł wargami, ale w sercu zaraz tę przysięgę unieważnił. Talmud nazywa go za to „wielkim“ [4]). I nie ma się co dziwić! Jeżeli chrześcianin uchodzi za zwierzę wobec żyda talmudysty to cóż znaczy dla takiego żyda przysięga wobec chrześcianina?

Zresztą żydzi mają bardzo łatwe sposoby do uwolnienia się od wszelkich przysiąg i obietnic. Według zeznania wielu nawróconych żydów, jako to: Drach'a [5]), Jana Schmid'a, Brentz'a, są dwa sposoby unieważniające u żydów wszelką przysięgę. Jeden zowie się *Haffareth nedarim* a polega na tem, że żyd wybiera sobie trzech dowolnych żydów i ci zasiadają

---

[1]) Rohling Talmudjude. [2]) Baba Kama 113 a. [3]) Baba kama 113 b. Tosephot. [4]) Kallah, 1. b. (p. 18). [5]) Drach: Deuxième lettres d'un Rabin converti aux israélites ses frères. Paris 1827.

jako trybunał mający taką władzę, jak słowo Boże. Żyd zeznaje przed tym trybunałem, że przysięgi i obietnice, jakie uczynił, dręczą go i dla tego je odwołuje; że są tak liczne, iż nie może ich wszystkich wymienić, ale niech trybunał tak uważa, jakby one były wszystkie wyliczone. Poczem trybunał bez żadnego dalszego protokołu i śledztwa oświadcza, iż wszystkie te przysięgi i zobowiązania są nieważne. Każdy żyd urządza sobie taki wygodny sąd prywatnie przynajmniej raz na rok, zwykle we wrześniu.

Drugi obrzęd oczyszczający żyda z wszelkiej przysięgi nazywa się *Kol nidre* i odbywa się publicznie w bóżnicy w sądny dzień. Zanim śpiewak zacznie pierwszą modlitwę przypadającą na sądny dzień, zbiera się trzech żydów i składają trybunał, który w obliczu całej gminy unieważnia z całą powagą wszystkie śluby, zobowiązania się i przysięgi obecnych żydów tak za rok ubiegły jak i następny. Niektórzy rabini dowodzą, że to unieważnienie ma moc tylko na następny rok, inni, że odnosi się tylko do tych ślubów i przysiąg, jakie żyd składa względem siebie samego, inni znów, że odnosi się do tych przysiąg, które żyd składa z przymusu lub z pośpiechu i t. p., ale to nic nie znaczy, zawsze daje to sposobność do wielkich nadużyć i tłumaczy nam, dlaczego wszelkie interesa z żydami są dla chrześcian bardzo slizkie i niebezpieczne. Nie dziwić się więc, że żydzi od wieków byli uważani za naród wiarołomny i oszukańczy i że Kościół nasz katolicki tak zresztą łagodny w sądzeniu, nazywa żydów wprost „wiarołomnymi“ w publicznych modłach, jakie zanosi za ich nawrócenie w każdy Wielki pią-

tek: *Oremus et pro perfidis Iudaeis* (Módlmy się i za żydów wiarołomnych)!

Kiedy już mowa o przysiędze żydowskiej trzeba wspomnieć, że żydzi nie przywiązują też żadnej wagi do przysięgi chrześcijańskiej. Według talmudu, nie powinien właściwie żyd mieć żadnych interesów z chrześcijaninem, bo się może wydarzyć, że chrześcijanin byłby zniewolony składać żydowi przysięgę a taka przysięga byłaby nieważną, gdyż „chrześcijanie przysięgają na bożków“ [1]). Nawet gdyby chrześcijanin przysięgał na „Boga Abrahama, Izaaka i Jakóba“ żyd mu nie powinien wierzyć, bo chrześcijanin i wtedy myśli o swym bożku. Lecz gdy chodzi o uratowanie mienia żydowskiego może żyd przyjąć chrześcijańską przysięgę, bo chrześcijanie choć tylko na świętych swoich przysięgają a nie na Boga (!) to jednak myślą przy tem o Bogu, który stworzył niebo i ziemię.

I czyż można wobec tego wszystkiego liczyć na żydowską przysięgę lub zawierać z żydami umowy jakieś pod przysięgą?

Talmud żydowski w swej nienawiści do chrześcijan nie cofa się przed najgorszymi środkami i nakazuje **III chrześcijan zabijać.**

„Kacerzy, zdrajców i odstępców, należy wrzucić do dołu i nie wyciągać“ [2]). Dodawszy do tych trzech jeszcze ciemięzców, którzy obecnie trzymają żydów w niewoli, to trzeba mordować cztery rodzaje ludzi: zdrajców, odstępców, ciemięzców i wszystkich kace-

---

[1]) Sanhedrin f. 63. [2]) Aboda sarah. 26. b.

rzy (chrześcian) nie wyjmując żadnego nawet najlepszego.

1. Największymi nieprzyjaciółmi żydów są ci, którzy odsłaniają tajniki tajmudu, albo ściągają na żydów kary pieniężne, choćby niewielkie. Tacy zowią się *Moseroth* zdrajcami. O nich pisze talmud: Wolno zabić zdrajcę i dziś, wszędzie, gdzie się go spotka. Można go zabić wprzód nim zdradzi. Kiedy powie, że chce komu zaszkodzić na majątku, lub życiu, już przez to sam wydał na się wyrok śmierci. Trzeba go jednak przestrzedz, żeby nie zdradzał, jeżeli odpowie, że zdradzi, to musi być zabity, a im prędzej go kto zabije, tem większą będzie miał zasługę [1]). Jeżeli niema czasu go przestrzedz, to niekoniecznie. Niektórzy sądzą, że zdrajcę tylko wtedy można zabić, jeżeli nie można się go pozbyć przez pozbawienie go jakiego członka. Jeżeli n. p. można mu wyrwać język albo go oślepić, to nie wolno go zabijać [2]). Jeżeli się wie na pewno, że ktoś trzy razy zdradził Izraelitę, albo go przyprawił o utratę pieniędzy na rzecz akuma, to trzeba roztropnie przemyśliwać nad tem, żeby go zgładzić ze ziemi [3]). Nawet badanie talmudu żydowskiego zasługuje na karę śmierci. Rabin Jochanan mówi: Goj, który bada zakon (żydowski), jest winien śmierci [4]).

2. Żydów, którzy przyjęli chrzest! trzeba zabijać. Tych Izraelitów, którzy odpadną

[1]) Choschen ham. 388, 10. [2]) Hagah. [3]) Choschen ham. 388, 15. [4]) Sanhedrin, 59a.

od religii albo staną się Epikurejczykami, trzeba zabijać i ścigać aż do piekła, ponieważ trapią Izraela i odwracają lud od Boga[1]). Odstępcy, którzy przechodzą na wiarę Akumów i między nimi się walają, czcząc gwiazdy i planety, są podobni do tych, którzy odstępują, żeby Boga drażnić. Dlatego trzeba ich wrzucić w dół i nie wyciągać[2]).

3. Chrześcian trzeba zabijać, bo są ciemięzcami, resztkami Amalekitów których nakazuje Stary Zakon wytępić. „Narody ziemi są bałwochwalcze, powiedziano o nich, że trzeba je zgładzić z ziemi[3]). One są z tych, o których rzeczono: „zgładź pamięć Amaleka“. Resztki ich znajdują się w czwartej niewoli, mianowicie książęta, którzy są prawdziwymi Amalekitami. Dlatego należy przedewszystkiem zabijać książąt (panujących), bo jak długo oni żyją, nie mogą żydzi spodziewać się wyzwolenia z czwartej niewoli i daremnie się o to modlą. „Rzecz pewna, że nasza niewola dopóty będzie trwała, dopóki nie będą wytępieni książęta narodów, którzy służą bożkom“ [4]). „Rzekł Jehuda: chodź i patrz jak się rzecz ma; odkąd ich książętom dano moc nad Izraelem, wołanie tegoż (modlitwa żydów) zostaje bez skutku; będzie jednak wysłuchane, jeżeli zginie panujący, gdyż napisano: Umarł król egipski i wkrótce odpoczęli synowie Izraela od niewoli: Wołali i ich wołanie weszło do Boga[5]). Najwięcej nie cierpią żydzi tego państwa, którego punktem środkowym jest Rzym. Nazywają je królestwem Ezawa,

[1]) Hilkoth Akum X. 2. [2]) Jore dea 158, 3. Hagah. [3]) Sohar I. 219b. [4]) Sohar I. 216b. [5]) Sohar II. 19a.

Edomitów, dumnem państwem, bezbożnym Rzymem. Państwo tureckie nazywają królestwem Izmaela; o zniszczenie tegoż im nie chodzi, ale zato radziby zgubić państwo rzymskie na wszelki możliwy sposób, gdyż sądzą, że ze zniszczeniem Rzymu, związane jest zbawienie Izraela. Rabin Kimhi pisze wyraźnie[1]): Cokolwiek prorocy mówią o zburzeniu Edomu, należy rozumieć o Rzymie, bo gdy Rzym runie, nastąpi wybawienie Izraela.

4. Wszyscy chrześcianie zasługują na śmierć, nie wyjmując najlepszych. „Najlepszy z goimów zasługuje na śmierć[2]). To samo zdanie spotykamy w różnych książkach żydowskich, chociaż nie zawsze w tych samych słowach. Schulchan aruk po słowach „nie trzeba zabijać własną ręką tych akumów, którzy są nie szkodliwi dla żydów, dodaje tę uwagę: „Ale w czasie wojennym (jeżeli chrześcianin chce szkodzić żydowi) można go własnoręcznie zabić według zdania: dobry (najlepszy) między akumami zasługuje na śmierć".

5. Żyd zabijający chrześcianina nie grzeszy, ale składa Bogu przyjemną ofiarę. Zgładź życie Kliphoth i zabij ich, ponieważ będziesz przyjemniejszy majestatowi Bożemu, niż ten, który składa kadzidło"[3]). „Izraelita powinien się starać wyrwać chwast z winnicy i wytępić go, to jest wykorzenić Kliphoth, gdyż nie można żadnej większej uciechy wyświadczyć Bogu, niech mu będzie chwała, jak gdy tępimy z tego świata bozbożnych Kliphoth"[4]).

[1]) Buxtorf Lexicon „Rom". [2]) Aboda Sarah 26b. [3]) Sepher Or Izrael 117b. [4]) tamże f. 180.

6. Po zburzeniu świątyni jerozolimskiej niema dla żydów przyjemniejszej ofiary, jak wytępienie chrześcian. „Niemamy żadnej przyjemniejszej ofiary nad tę, która polega na uprzątnieniu nieczystej strony“ [1]).

Ci, którzy chrześcian zabijają, mają obiecane najwyższe miejsce w niebie. „W piątym pałacu rajskim znajdują się wszyscy ci, którzy żałowali Syonu i Izraela oraz wszyscy niszczyciele bałowochwalczych narodów, a jak purpura jest honorową szatą Boga, tak wszyscy ci, którzy zabijają resztki bałwochwalczych narodów, będą nią ozdobieni [2]).

7. Według talmudu **nie wolno żydowi przestać myśleć o wytępieniu gojmów.** „Nie powinni zawierać pokoju z bałwochwalcami, ponieważ napisano: wybijesz je do szczętu [3]); lecz mają ich albo odwieść od ich religii albo zabić [4]). Gdzie Izraelici wzmogą się w siłę, nie wolno im pod grzechem cierpieć wśród siebie bałwochwalców, choćby który przypadkiem między nimi mieszkał, albo przechodził z miejsca na miejsce dla handlu... nie pozwolimy mu nawet przejść przez kraj“ (tamże X. 7). Każdy żyd jest obowiązany przyczynić się do wytępienia swych zdradzieckich nieprzyjaciół, jeżeli nie może inaczej, to przynajmniej pieniędzmi. Koszta sprzątnienia zdrajcy mają pokryć wszyscy mieszkańcy miasta, także i ci, którzy płacą gdzieindziej podatek [5]).

Żadne święto, choćby największe, nie przeszkadza do mordowania chrześcijan [6]). Rzekł R. Eleezer: bał-

[1]) Sohar III. 227b. [2]) Sohar I. 38b. i 39a. [3]) Deut. 7. 2. [4]) Hilkoth Akum X. 1. [5]) Choschen ham 388. 16. [6]) Pesachim 946

wochwalcę (Am haarez) można zabić (zadusić) w sądny dzień, który przybada w szabat (a więc w największe święto). Rzekli na to dwaj uczniowie rabina: powiedz raczej „zarznąć". Na to on odrzekł: bynajmniej, gdyż przy zarzynaniu trzeba odmawiać zwykłe modlitwy, przy uduszeniu zaś nie potrzeba żadnej modlitwy. Że ich trzeba dusić jak bydło, wynika też z tego zdania: a ich śmierć ma nastąpić przez zatkanie ust, jak przy bydle, które się zabija bez hałasu i krzyku [1]).

8. **Wytępienie religii chrześcijańskiej jest głównym celem wszystkich dążeń i przykazań Izraela.** Dziwna rzecz, iż nawet od Messyasza, swojego wybawcy, nie oczekują żydzi nic innego, tylko że będzie prześladował wszystkich nieżydów i dręczył najgorszemi plagami [2]). Dlatego zaliczają przyjście Messyasza do trzech największych kar, jakie ludzi spotkać mogą [3]). Kto przestrzega potrójnego jedzenia w szabat, będzie uwolniony od trzech kar: od „plag Messyasza", od sądu piekielnego i od wojny Goga i Magoga (przeciw chrześcijanom i Turkom).

Ponieważ żydzi oczekują tylko ziemskiego Messyasza, który uczyni ich panami świata, przeto niema się co dziwić, że niektórzy z nich sądzą, iż w dzisiejszych czasach spełniają się dla nich messyańskie przepowiednie. Chociaż żydzi stanowią zaledwo 0·3% całej ludności ziemskiej, to jednak żyd jest dziś w istocie wszechwładnym panem w Europie. Żydzi bowiem są królami kapitału (pieniędzy), książętami handlu, kierownikami prasy (gazet) i publicznej opinii, a „plagi

[1]) Sohar II. 119a. [2]) Buxtorf. Synag. jud. p. 24. [3]) Schabbat 118a.

messyańskie“, istniejące w pojęciu żydów, spadły już dzisiaj na chrześcijan. **Talmud jednak oczekuje osobistego przyjścia innego Messyasza**, który wyzwoli żydów z czwartej (rzymskiej) niewoli i założy światowe królestwo. Wprawdzie niektórzy rabini twierdzą, że Messyasz nie przyszedł i nie przyjdzie, lecz większość żydów jeszcze dzisiaj oczekuje Messyasza.

Według Gersona modlą się prawowierni żydzi trzy razy dziennie, ażeby Messyasz przyszedł. Według nauki rabinów, ma się narodzić Messyasz w Betleem z pokolenia Dawida; ponieważ jednak wszystkie rodowody domu dawidowego zaginęły w 740 lat po Chrystusie, przeto każdy żyd ma nadzieję, że pochodzi z rodu Dawida, może się nazywać „królewiczem“ [1]) i może oczekiwać, że z jego potomstwa narodzi się Messyasz. Rabini rozróżniają też dwojakiego Messyasza: cierpiącego i zwycięskiego. Pierwszy wyjdzie z dziesięciu pokoleń, będzie walczył przeciwko Gogowi i Magogowi (chrześcijanom i Turkom) i w tej walce polegnie, a z nim zginie wielu żydów. Kiedy jednak Gog i Magog rozzuchwali się odniesionem zwycięstwem, przyjdzie drugi Messyasz zwycięski ze Rzymu. Na nowo wybuchnie straszna wojna, w której żydzi zwyciężą. Dla pogrzebania zwłok zabitych będą potrzebowali żydzi siedmiu lat, a drzewo ze zdobytej broni wystarczy im do palenia także na lat siedm. Pogan zostawią tylko na niewolników żydowskich. Każdy żyd będzie miał 2800 parobków.

O tego mściwego Messyasza błagają ciągle ży-

[1]) Schalschelet f. 36.

dzi w swoich modlitwach, szczególnie wieczorem przed Paschą temi słowy: „Wylej Twój gniew na pogany, którzy Cię nie znają i na królestwa, które Twego imienia nie wzywają; albowiem pożarli Jakóba i spustoszyli jego miejsce“ [1]). Wylej na nie gniew Twój i zapalczywość gniewu Twego niech je ogarnie [2]). Gonić je będziesz w zapalczywości, a skruszysz je pod niebem, Panie! [3]) Jak długo będzie Twoja siła zatrzymana i Twoja ozdoba w ręku ciemięzcy? O Boże, wzbudź Twoją moc i Twój gniew przeciw naszym nieprzyjaciołom, niech zginie ich potęga i niech będą zawstydzeni. Niech będzie odjęta odrzuconym wszelka nadzieja, niech zginą w okamgnieniu wszyscy kacerze i niech będą wytępieni wszyscy nieprzyjaciele Twego ludu; królestwo pychy niech zostanie starte, złamane i zburzone; wszyscy powinni być podbici szybko za dni naszych!

Tymczasem Kościół katolicki tak się modli równocześnie za rozproszonych żydów: Módlmy się i za wiarołomnych żydów, ażeby Pan zdjął zasłonę z ich oczu i żeby oni także poznali Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Wszechmogący, wielki Boże, który od Swego miłosierdzia nie odrzucasz żydowskiego wiarołomstwa, wysłuchaj naszych próśb, które do Ciebie zanosimy z powodu zaślepienia tego narodu, ażeby i oni, poznawszy światło Twojej prawdy, którem jest Chrystus, byli wybawieni ze swej ciemnoty przez tego Jezusa Chrystusa, Syna Twego jednorodzonego, Pana naszego, który z Tobą żyje i z Duchem Świętym równy w Bóstwie żyje i króluje na wieki. Amen [4]).

---

[1]) Ps. 79. 6 i 7. [2]) Ps. 69. 25. [3]) Tren. Jer. 3. 66. [4]) Missale romanum Parasceve.

V. Morderstwa rytualne.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad talmudem żydowskim, bo on jest jakby zwierciadłem, w którem się odbija cała natura żydów dzisiejszych. Talmud nam tłómaczy, dlaczego żydzi są takimi niebezpiecznymi i nieubłaganymi dla chrześcian. Ktoś napisał, że żydzi są lepszymi, niż ich talmud; być może, lecz tylko dlatego, że jeszcze nie są zupełnymi panami kraju i zawsze jeszcze trochę się boją. Ale dziś stają się coraz zuchwalsi. Już ośmielają się bezcześcić nasze kościoły, jak np. Kościół św. Krzyża w Krakowie w r. 1897; już zaczepiają i najeżdżają procesye katolickie nawet w czasie uroczystości Bożego Ciała, jak to się niedawno zdarzyło w kilku miejscach, np. we Wiśniczu, Mielcu, Straconce. Pójdźmy teraz dalej w ten las żydowskich zwyczajów i brudów i przypatrzmy się morderstwom rytualnym. Tak się nazywają morderstwa, które żydzi popełniają na dzieciach chrześciańskich w celach rytualnych czyli obrzędowych zwykle na Wielkanoc.

Że takie morderstwa odpowiadają duchowi talmudu, temu nikt nie zaprzeczy, kto z przytoczonych właśnie zdań poznał, jaką nienawiścią zieje talmud względem chrześcian. Czy jednak talmud nakazuje wyraźnie takie morderstwa rytualne, o to się sprzeczają różni znawcy talmudu. Jedni twierdzą, że tak, drudzy, że nie. Mniejsza o to; to pewna, że takie morderstwa rytualne często się zdarzały. Szczególnie od jedenastego wieku po Chrystusie Panu spotykamy w historyi różnych krajów takie straszne wypadki.

Ks. dr. Józef Deckert, proboszcz w Wiedniu, przytacza w znanej nam już książce *„Chrześcianin w talmudzie żydowskim"* [1]) takich morderstw przeszło sto, między rokiem 1071 a 1891 dokonanych. Cztery takie morderstwa spełnione w Tyrolu opisał ten sam autor bardzo dokładnie i źródłowo w osobnej książce, która wyszła pod tytułem: Czworo dzieci tyrolskich, ofiara żydowskiej zaciekłości, Wiedeń 1893 [2]). Przytoczymy o każdem z tych dzieci krótką wiadomość.

Pierwszym jest **św. Szymon Męczennik z Trydentu** w Tyrolu, zamordowany w roku 1475. Kościół katolicki zaliczył go w poczet świętych, umieścił o nim stosowne modlitwy we mszale i brewiarzu kapłańskim i tam właśnie znajdujemy krótki życiorys jego tej treści: Szymon urodzony w Trydencie z pobożnych rodziców, mając niespełna 29 miesięcy życia, został skradziony z przed domu swego ojca przez żyda Tobiasza, który był przez innych żydów przekupiony. Ci żydzi uchwalili przed nachodzącemi świętami Wielkanocnymi zabić dziecko chrześciańskie, aby krew tegoż wpuścić do macy wielkanocnej, uważając to za rzecz miłą Bogu. Porwane dziecko zaniesiono naprzód do domu Szmula, gdzie dużo żydów było zebranych, potem w nocy do bóżnicy. Tam zdjęli z niego suknie, szyję okręcili mu lnianą szmatą, żeby nie krzyczał i rozkrzyżowawszy mu ręce, zaczęli znęcać się nad jego ciałem niewinnem jak głodne wilki

---

[1]) Das Christenthum im Talmud der Juden von I. B. Pranaitis. Wien 1894. [2]) Vier Tiroler Kinder, Opfer des chassidischen Fanatismus. Wien 1893.

z niesłychaną wściekłością. Jeden odciął mu nożem, który dotyczas nosi na sobie ślady krwi, pewną część ciała, drugi obcęgami wyrwał mu kawałek mięsa z wargi, inny, niemniej okrutny, szarpnął go obcęgami za łydkę. Tymczasem chwytają tryskającą z ran krew w podstawioną miednicę dla swych przebrzydłych celów. Ten, co okręcił dziecku szyję lnianą chustką, popuszczał jej, albo ją ściągał, żeby dziecko się wcześniej nie zadusiło, a jednak żeby nie mogło głośno krzyczeć. Nienasyceni takiem morderstwem, kłuli wszyscy na wyścigi ze wszystkich stron na wpół umarłe członki igłami i wołali, że czynią to na hańbę Jezusowi, którego chrześcianie czczą jak Boga, chcąc tym sposobem tak się pastwić nad chłopcem, jak się ich ojcowie pastwili nad Jezusem. Cieszyły się nieludzkie bestye widokiem z całego ciała tryskającej krwi i chcieli nią być pokropieni — okropne pokropienie — aż ofiara wśród krwawych katów oddała Bogu ducha 23 marca 1475 roku.

Gdy jednak bezbożnicy zmiarkowali, że na nich pada podejrzenie z powodu gwałtownych skarg ludności, ubrali ze strachu zwłoki dziecka w jego suknie i wrzucili je do wody, obok domu płynącej. Potem donieśli biskupowi Janowi, że woda niosła trupa, który się u nich na kracie zatrzymał. Posłano tam starostę, który oglądnąwszy ciało umarłego, nie psujące się wcale, mimo, iż trzy dni już leżało (było to w Poniedziałek Wielkanocny), domyślając się, że żydzi tę zbrodnię popełnili, kazał ich wtrącić do więzienia, a kiedy w czasie surowego śledztwa przyznali się, wymierzył im sprawiedliwą karę. Publicznym wy-

rokiem wzbroniono bezbożnemu plemieniu pobytu w mieście i w okręgu trydenckim. Zwłoki niewinnego dziecka przeniesiono przy ogromnym napływie ludu do kościoła św. Piotra i tam je pochowano. Nietylko Trydenczycy, ale i obcy oddawali tymże wielką cześć, gdyż Pan Bóg wsławił je cudami.

Drugiem dzieckiem tyrolskiem podobnie zamordowanem przez żydów była **błogosławiona Urszula Pöck z Lienc.** Ks. Jakób Schmidt T. J. w swoim dziele *Chwała uksiążęconego Hrabstwa Tyrolu* [1]) taką umieszcza wzmiankę o tym wypadku: „Błogosławiona Urszula z Lienc, dzieweczka zamordowana przez żydów. Nie ma prawie takiego kraju, a nawet okolicy, w którejby żydowskie okrucieństwo nie umoczyło rąk we krwi niewinnych dzieci chrześcijańskich. W piętnastym wieku oglądał boleśnie Tyrol w trzech miejscowościach takie morderstwa, popełniane na małych ochrzczonych niewiniątkach. Jedno nastąpiło w roku 1442 w mieście Lienc, położonem na samej granicy Tyrolu i Karyntyi. Tam żydzi zabrali do domu dzieweczkę chrześcijańską, imieniem Urszulę, którą w nieludzkiej nienawiści przeciwko chrześcijaństwu w straszliwy sposób pozbawili życia. Po tym dzikim uczynku zostali wszyscy żydzi z tego miejsca na wieczne czasy wypędzeni. Ciało błogosławionego dziecka pogrzebano na cmentarzu w Lienc, gdzie dotychczas spoczywa".

Trzeciem dzieckiem zamordowanem w Tyrolu przez żydów był **błog. Męczennik Andrzej z Rinn**, patron dyecezyi Brixen. Kościół po najściślejszem zbadaniu

---

[1]) Ehrenglanz der gefürsteten Graffschaft Tirol. 2 H. S. 141

sprawy policzył go też w poczet świętych. W dyecezyi Brikseńskiej obchodzi się jego pamiątkę 12 lipca, ma osobną Mszę św. i oficyum w pacierzach kapłańskich, gdzie też mieści się jego życiorys, który tu dosłownie w tłómaczeniu się przytacza:

Błogosławiony Andrzej, urodzony z pobożnych rodziców w pobliżu wioski Rinn, w dyecezyi Brikseńskiej, zaraz w początkach życia swego utracił ojca. Miał niespełna trzy lata, gdy został przez żydów zamordowany z nienawiści do Chrystusa Pana. Kilku żydów, korzystając z nieobecności matki porwało chłopca i uprowadziło go do lasu, gdzie w dogodnem miejscu postanowili krwią chłopca nasycić swoją wrodzoną złość przeciw Chrystusowi. Przybywszy tedy na odległe miejsce leśne, nożami ranili na wyścigi chłopca położonego na kamieniu. W ten sposób okryty ranami pospieszył tenże po wieniec nagrody do nieba w r. 1462. Martwe zwłoki zawiesili krwawi oprawcy na drzewie. Stąd je zabrano i pochowano wśród wielkiego napływu ludu w kościele św. Andrzeja apostoła. Niezadługo podniesiono jego święte kości, a pamięć jego męczeństwa zaczęto obchodzić błagalną procesyą do owego kamienia, gdzie dokonało się męczeństwo. Powszechna a nieprzerwana cześć od czasu jak pamięć ludzka sięga, wzrastała z dnia na dzień nietylko między mieszkańcami miejscowości Rinn, ale i u pogranicznych, którzy do kościoła męczennika zewsząd się schodzą i za otrzymane przezeń łaski dziękują. To nakłoniło Ojca św. Benedykta XIV., że potwierdził osobną dla tego błogosławionego Mszę św. i oficyum.

Wreszcie czwartym męczennikiem tyrolskim zamordowanym przez żydów jest **błogosławiony Franciszek Locherer** z Montiggl. W starożytnym kościele parafialnym św. Pawła w Eppan w Tyrolu znajduje się po prawej stronie presbiteryum mały grobowiec noszący następujący napis: Miejsce pochowania niewinnego chłopczyka, Franciszka Locherer, którego znaleziono zabitego w podobny sposób jak Szymona z Trydentu dnia 9 sierpnia 1744 roku w lesie, należącym do Montiggl. *„Dozwólcie dziateczkom przychodzić do mnie, ponieważ ich jest królestwo niebieskie“* [1]).

Zaś na murze kościelnym z lewej strony niedaleko od grobowca widać tablicę pamiątkową z takim napisem: „W roku 1744 5 sierpnia zginął sławetnym małżonkom Józefowi Locgerer i Annie Aberhämin w Montiggl synek, liczący 8 lat 7 miesięcy i 25 dni. Przez 3 dni szukali go napróżno; dopiero po gorącem wezwaniu pomocy Matki Boskiej, świętego Franciszka i świętego Antoniego znaleziono go na czwarty dzień, w sobotę, zamordowanego ręką żydowską. Pastuszek, który ojcu pomógł odszukać dziecko, słyszał poprzedzającego dnia krzyk dziecka, któremu przebito szyję, ciało zaś związano i tak strasznie pokaleczono, że wydawało się jedną raną. To dziecko, pozbawione ludzkiej pomocy, nie będzie opuszczone w niebie, ale otrzyma koronę męczeńską i zostanie przyjęte do grona aniołów. Na wieczną pamiątkę kładzie się tę tablicę w kościele świętego Pawła,

---

[1]) Łuk. 18. 16.

gdzie to dziecko spoczywa. Odnowiono 23 lipca 1855 roku“.

Oto są krótkie wiadomości o sławnych dzieciach tyrolskich, zamordowanych przez żydów. Tyrol zyskał bardzo wiele na tych morderstwach, bo nietylko otrzymał przez to nowych patronów w niebie, ale nadto pozbył się żydów, których jako morderców z kraju wypędzono. Dzięki tym właśnie strasznym wypadkom jest dzisiaj Tyrol tą błogosławioną prowincyą państwa austryackiego, w której żydów bardzo mało [1]). Kraj zato piękny, szczerze katolicki, lud trzeźwy i zamożny.

Nie będziemy przytaczali więcej szczegółowych opisów podobnych morderstw w innych krajach; dość stwierdzić po krótce, że i u nas w Polsce podobne wypadki się zdarzały. Wymienimy kilka głośniejszych. W roku 1407 zamordowali żydzi chłopczyka chrześciańskiego w Krakowie; lud wymierzył im sam sprawiedliwość i wypędził żydów [2]). W roku 1547 zginął podobnie chłopczyk Michaś w Rawie w Wielkopolsce [3]). W roku 1569 zamordował w Witowie żyd Jakób Leizik dwuletniego chłopca Jasia z Piotrkowa [4]) W roku 1574 zginęła podobnie w miasteczku Punia na Litwie siedmioletnia Elżbietka Tworowska z ręki żyda Joachima Smerlowicza, który zebrał jej krew do naczynia w celach rytualnych; ciało jej leży w Wilnie w kościele św. Krzyża [5]). W roku 1592 siedmioletni Szymon z Wilna; na jego ciele znaleziono 170 ran! [6])

---

[1]) Najmniej żydów przypada na Krainę. [2]) Bolland. II Kwiecień. [3]) Tamże 839. [4]) Tamże. [5]) Ks. P. Skarga. Żywoty świętych 30. marca. [6]) Const. Pawlikowski. Der Talmud in der Theorie und Praxis, Regensburg 1866. S. 261.

W roku 1598 czteroletni Albert Pietrzynin z Świeżanowa [1]). W roku 1690 sześcioletni chłopiec Gabryel z Grodna; jego zwłoki spoczywają w klasztorze przy Słucku [2]). W roku 1753 półtrzecialetni Stefan z Kijowa [3]). W roku 1817 Maryanna Adamowicz we Wilnie [4]).

Świątobliwy ksiądz Piotr Skarga, największy kaznodzieja i prorok narodu polskiego († 1612), opisawszy w Żywotach swoich pod dniem 30 marca dwa takie morderstwa (błog. Szymona z Trydentu i Elżbietki Tworowskiej) taką dodaje od siebie uwagę:

„Takić jest pożytek tych nieszczęsnych żydów, okrom wielu innych szkód, które Kościołowi i Rzeczypospolitej z jadu wrodzonego ku chrześcianom czynią. Ich rabinowie wykład Pisma św. starego zakonu psują, wszyscy wielekroć na dzień Imię Pana naszego srodze i haniebnie bluźnią, heretykom zbroi na Kościół (wiele z nimi artykułów trzymając) dodają. Czarnoksięstwa uczą, lichwę w chrześciany wmawiają, panów (rozmaite im zyski na arędach, mytach, karczmach, gorzałkach obiecując), okrucieństwa i ucisków nad poddanymi uczą, stan kupiecki psują, czeladź chrześciańską chowając od Chrystusa ją odwodzą, a gdy na mytach siedząc chrześciany uciskają, wielka się dzieje Imieniowi Chrystusowemu zelżywość, iż się wierni tym bluźniercom Pana swego kłaniać muszą. Nie myślim o tem, aby byli wygnani, albo żeby się do wiary św. nawrócili".

[1]) Const. Pawlikowski. Der Talmud in der Theorie und Praxis, Regensburg 1866, S. 262. [2]) Akta magistrackie w Zabłudowie. [3]) Pawlikowski l. c. str. 269. [4]) Tamże str. 280.

O Skargo złotousty, złote są i prawdziwe twoje słowa i dzisiaj jeszcze po trzystu latach!

Wiarę naszego ludu w morderstwa rytualne uwiecznił także Adam Mickiewicz w Panu Tadeuszu [1]) w następujących słowach:

„Zosia krzyczała Sędzię objąwszy rękami
Jako dziecko od żydów kłóte igiełkami!“

Żydzi pewnie za to nie będą wdzięczni Mickiewiczowi. Zresztą patrząc na nasz nieszczęśliwy naród, szczególnie na naszą Galicyę, widzimy, że żydzi są zdolni nietylko do morderstw rytualnych, ale do zupełnego wyniszczenia i wyludnienia naszego kraju. Któż wyparł setki tysięcy naszych mieszczan z miast i miasteczek? Kto posłał tysiące naszych emigrantów na drugą półkulę? Kto sprzedawał i sprzedaje setki niewinnych dziewcząt w ręce handlarzy lub wprost do domów zepsucia? A ileż to moralnej trucizny, ile niewiary, ile bezwstydu wsączyli już żydzi w nasz naród nieszczęśliwy? To też nie bez przyczyny napisał o żydach ks. Karol Antoniewicz T. J., ten apostolski mąż, prawdziwy miłośnik i znawca naszego ludu: „Jak te brudne pająki, gdziekolwiek pełzają, wszędzie ślady po sobie zostawiają, tak i to żydowstwo napiętnowało zepsuciem cały kraj nasz i biedny lud z pod ich piekielnego jarzma wyłamać się nie może“ [1]).

VI. **Lichwa żydowska.**

Żydzi mają prócz grzechu pierworodnego drugi jeszcze grzech dziedziczny, to jest lichwę. Od czasu

---

[1]) Rysy z życia śp. Ks. Karola Antoniewicza, Poznań 1889.
[2]) Pan Tadeusz ks. VIII w. 668—670.

jak poszli w rozsypkę między wszystkie narody, okazują nieprzezwyciężony wstręt do wszelkiej cięższej pracy, chcą żyć cudzym kosztem, uważają się za „królewiczów", którym nie przystoi pracować. **„Żyd który pracuje, przestępuje prawo Boskie!"** Tak głosi talmud [1]). To też aż zgroza patrzeć na próżniactwo tego narodu. Podczas gdy u nas czy na wsi, czy w mieście, pracują ludzie od świtu do nocy, to żyd z małymi wyjątkami próżnuje po całych dniach, co najlepiej widać w mniejszych miastach galicyjskich, tych prawdziwych gniazdach żydowskich. Z czegóż więc żyje to liczne żydostwo? Z czego się tak bogaci i panoszy? Oto zazwyczaj z szacherki i z lichwy. Jeszcze św. Tomasz z Akwinu, ten największy chrześcijański filozof i teolog wieków średnich, na pytanie czy wolno brać podatki od żydów, napisał do księżniczki Brabancyi te słowa: „Zdaje mi się, że żydzi waszej ziemi nic nie posiadają prócz tego, co nabyli przez łotrostwo lichwiarskie, dla tego słusznie pytacie, czyli wam wolno co od nich brać, ponieważ tak nabyte dobra powinny być pokrzywdzonym oddane" [2]) Czyliż nie dałoby się to zastosować do wielu żydów dzisiejszych i czy nie należałoby i dzisiaj wąchać pieniędzy, które się bierze od żyda?

W średnich wiekach była lichwa przywilejem żydów. Chrześcijanom brać lichwę zabraniały ustawy kościelne i państwowe, bo pieniądz był wówczas tylko

---

[1]) Berachoth f. 15. [2]) Opusculum XXI.

środkiem do życia, a nie towarem, jak dziś; żydom wolno było trudnić się pożyczaniem pieniędzy na lichwę i wysysali też lud chrześcijański w straszliwy sposób. Także długie czasy handlowali oni niewolnikami chrześciańskimi jak bydłem. Jeszcze żona króla Władysława Hermana wykupuje z rąk żydowskich wielu chrześcian. [1])

Wszystkie prześladowania żydów w średnich wiekach, przepędzanie ich z jednego kraju do drugiego, trzeba przypisać głównie temu lichwiarskiemu rzemiosłu, jakie żydzi wszędzie praktykowali. Kiedy później handel się rozszerzył po świecie i pieniądz przybrał jeszcze większe znaczenie i obrót, znowu żydostwo stara się ten handel opanować i pieniądze pod siebie zagarnąć. Małe żydy pozostały szachrajami, duże żydy wyszły na bankierów, ale jedni i drudzy ciągnęli lichwę i wyzyskiwali strasznie pracę innych. Gdy nareszcie w najnowszych czasach rozwinął się wielki przemysł i nastały fabryki, gdy przez „wolność“ przemysłu, „wolność konkurencyi“, zniesiono ostatnie zapory samolubstwa, wtedy gospodarka żydowska zaczęła się w najlepsze i słabszy pieniężnie musiał się zdać na łaskę bogacza-żyda. Pieniądze chrześcijańskie poczęły gwałtownie tonąć w kieszeniach żydowskich. Niemcy pierwsi spostrzegli się na tem; wyrachowali oni, że cały majątek narodowy niemiecki wynosi do 450 miliardów marek, tj. koło 230 miliardów reńskich, a z tego więcej niż połowa bo $^{2}/_{3}$ części znajduje się w rękach żydowskich, choć żydów

---

[1]) Kronika Galla.

w Niemczech jest mało, bo zaledwie jeden na sto. To też Niemcy wzięli się ostro do żydów i zaczynają z nimi robić porządek. Cóżby dopiero u nas w Polsce można o lichwie żydowskiej powiedzieć? Gdzie się podział nasz majątek narodowy? Że my jeszcze dychamy, to prawdziwy cud Boski, bo naród nasz zdany jest obecnie, szczególnie w Galicyi, na łaskę i niełaskę żydów. Istnieją wprawdzie różne piękne ustawy, które żydów mogłyby poskromić, naprzykład ustawa przeciw lichwie, przeciw przekupstwu, przeciw pijaństwu, ale istnieją na papierze. Raz po raz przy różnych procesach wychodzi na jaw, że lichwa kwitnie jeszcze u nas w najlepsze, że istnieją tajne banki zastawnicze żydowskie (szczególnie na Kazimierzu krakowskim), ale ktoby brał tak ostro te rzeczy? Żydzi znajdują zawsze jeszcze ciągle u nas obrońców, znajdują ich dzisiaj szczególnie między socyalistami, którzy piorunują na wszystkich, tylko żydom dają spokój. Oczywiście swój swego broni!

Przypomina się zabawne zdarzenie z czasów cesarza Józefa II. Już wówczas zaczynało być źle z żydami. Groziło im wypędzenie z kraju lub przynajmniej bardzo ostre wyjątkowe prawa. Chodziło głównie o ministra Kaunitza, który zdawał się być najniebezpieczniejszy dla żydów. Cóż czynią żydzi? Oto udało się im przekupić lokaja ministra Kaunitza za 20 tysięcy cwancygierów. Lokaj za to wyprosił im u swego pana tyle, że będą mogli do niego dwa słowa powiedzieć, bo tylko tego żydzi żądali. Kiedy ich wpuszczono do Kaunitza, położyli przed nim ogromną tacę pełną dukatów i powiedzieli te dwa

słowa: *Nimm schweig'* (weź, milcz). Kaunitz wziął dukaty i gdy na posiedzeniu ministrów była mowa o żydach, miczał. Inni zaś ministrowie bardzo dużo mówili w obronie żydów. „Czemu pan Kaunitz nic się nie odzywa?“ zapytał cesarz. Na to Kaunitz pokazał otrzymane dukaty i rzekł: „Tyle mnie dali żydzi, żebym milczał, ileż dopiero musieli dostać moi koledzy ministrowie, za to, że tak dużo mówią w obronie żydów!“

To samo powtarza się dzisiaj. Jednych przekupują żydzi żeby milczeli, innych, żeby za żydami pisali lub gadali. Ci drudzy oczywiście muszą brać od żydów daleko większe łapówki. Świeżo we Francyi mamy tego przykład. Kiedy żyda kapitana Dreifusa wsadzono do kryminału za zdradę stanu, przekupili żydzi wielu Francuzów, zażądali nowego procesu, by zdrajcę uwolnić. Między innymi dał się przekupić Zola autor wielu niemoralnych książek, który stanął też w obronie żydów. Ale to właśnie pogorszyło sprawę żydów we Francyi i wywołało straszne przeciw nim rozruchy w Algierze i we Francyi. U nas głównymi obrońcami żydów są socyaliści. Świat da się oszukiwać i mimo to wierzy niejeden socyalistom, że oni pragną dobra ludu. „Ja ta tylko to chwalę socyalistom, co oni chcą dobrego dla ludu“, powiedział mi jeden chłop z pod Krakowa. Ale właśnie pytanie, czy socyały chcą dobra ludu? Co oni dotąd dobrego dla ludu zrobili? Oni pragną dobra, ale swojego, pragną dobra ludu, ale żydowskiego! Gdyby istotnie pragnęli dobra naszego ludu, toby przedewszystkiem wygadywali na żydów, że nic prawie nie robią, a pieniądze groma-

dzą. Są prawda inne też przyczyny biedy naszego ludu, ale główną plagą naszych wsi i miast polskich są żydzi.

VII. Żydowska służba wojskowa.

Jednym z najcięższych podatków, jakie ludność płaci rządowi, jest podatek krwi, czyli powszechna służba wojskowa. Ludność męzka najdorodniejsza, w najpiękniejszym wieku życia, musi na lat kilka oderwać się od zwykłych zajęć, musi się wstrzymać od związków małżeńskich, żeby dźwigać karabin i wyćwiczyć się w obrotach wojskowych. Ile z tego szkody, ile strat materyalnych i moralnych płynie dla jednostek i rodzin całych, trudno obliczyć. Nie tylko traci przez to żołnierz, który mógłby tymczasem zarobić na utrzymanie własne lub rodziny, ale nadto traci przez to wiele cały kraj, który na utrzymanie wojska ogromne łoży podatki. Ale trudno, dopóki ludzie i rządy nie nawrócą się do Boga i nie zaczną się kierować bojaźnią Bożą, muszą być armie dla pilnowania porządku, dla bezpieczeństwa zdrowia i życia obywateli. Oświata sama tu nie pomoże. Dziś coraz więcej oświaty, a jednak coraz więcej trzeba wojska, bo wielu ludzi bez czci i wiary, choć mają oświatę, nie różnią się pod względem obyczajów od dzikich zwierząt i gdyby nie widzieli nad sobą bagnetów, rzuciliby się na drugich, żeby kraść i mordować, jak to widzimy na socyalistach!

Cóż jednak czynią żydzi w obec obowiązku powszechnej służby wojskowej? Oto usuwają się od niego i przez to zwalają większy jeszcze ciężar na

ludność chrześcijańską. Zaraz po wejściu w życie ustawy o powszechnej służbie wojskowej w r. 1868, zaczęły napływać do Sejmu galicyjskiego skargi, że żydzi omijają tę ustawę. Sejm domagał się od rządu ściślejszej nad tem kontroli, ale napróżno. Upominał się o to samo na sesyi sejmowej w roku 1878. poseł Franciszek Jasiński. Wydział krajowy ówczesny zajął się sprawdzeniem tych nadużyć żydowskich i przekonał się, że one się dzieją, ale zostało wszystko po staremu. Dlaczego? — a głównie dlatego, że żydzi fałszują swoje metryki, układają niedokładne listy popisowych, wreszcie przy samym asenterunku dopuszczają się różnych oszustw, np. przenoszą się do innych gmin pod zmienionem nazwiskiem, podstawiają za siebie innych niezdatnych do wojska lub przekupują komisye. Niema zaś nikogo, ktoby ich ściśle kontrolował, ktoby karał surowo ich nadużycia. Metryki żydowskie prowadzi żyd, nie posiadający wyższego wykształcenia, ani wyższego poczucia obowiązku; co mu szkodzi, że zamiast urodzonego i obrzezanego Mośka Kleinmana zapisze Małkę Kleinman? Przecie Małki Kleinman nie będzie nikt powoływał do wojska — a Mosiek będzie i tak Mośkiem.

W ten tylko sposób można wytłumaczyć sobie, dlaczego stosunkowo tak mało żydów służy w wojsku (mianowicie jako szeregowcy, bo na oficerów, szczególnie lekarzy wojskowych, bardzo dużo się pcha żydów). Jeszcze w roku 1881 wykazywał w Sejmie poseł Teofil Merunowicz, że w wojsku austryackiem znajdujemy Polaków 76 z każdego tysiąca ludności, Rusinów 90 na tysiąc ludności, a żydów tylko 19 na

tysiąc! Roczny pobór w Galicyi wynosił (w r. 1881) 14.763 ludzi, żydzi powinni byli dostarczyć w stosunku do ludności 1.600 ludzi, a dali **tylko 800**, t. j. połowę. Żydów powinno było służyć w armii w Galicyi 14.000, a służyło nie całe 7.000! Ponieważ zaś liczba rekrutów musi być osiągnięta, i jak nie stanie jeden, to staje za niego drugi, więc z tego wynika, że ludność chrześcijańska dostarczyła wtedy do wojska o 7.000 więcej swych synów w zastępstwie żydów, którzy się od tego obowiązku usunęli.

Tak było w r. 1881. Czy się potem zmieniło co na lepsze? Czy dzisiaj chętniej żydzi garną się do wojska? Wątpię. Sposób prowadzenia metryk żydowskich, sposób układania list popisowych, sposób kontrolowania żydów przy asenterunku jest ten sam, co dawniej; więc i dzisiaj też stosunkowo mało żydów spotykamy w wojsku. I jestże to prawdziwe równouprawnienie żydów, czy też raczej nie jestże to uprzywilejowanie tego plemienia?

Wprawdzie z żydów w wojsku niema podobno wielkiej pociechy, na wojnie nie jeden z nich schowałby się w mysią dziurę i powiedziałby, że „on woli być przez godzinę tchórzem, niż potem przez całe życie trupem“, ale wszystko jedno, — powinni służyć w wojsku zarówno z chrześcijanami. Jeżeli są nie zdatni do innych czynności wojskowych, to kazaś im buty czyścić, wodę nosić, myć podłogi, drzewo rąbać i t. p., a pokaże się, że są do tego zdatni, bo siły w żadnej cięższej pracy wprzód sobie nie nadwerężyli.

Czemu się dzisiaj nikt nie upomina o tę krzy-

wdę na wiecach i zgromadzeniach ludowych? Czemu ludowcy albo socyaliki na to milczą? Czemu Rusini zamiast do Polaków nie biorą się do żydów, którzy są dla nich stokroć niebezpieczniejsi? A — bo są albo zaprzedani żydom, albo zaślepieni i ograniczeni na umyśle! Tu się pokazuje znowu, kto jest życzliwy ludowi, a kto nie, kto prawdziwie chce dobra naszego narodu, a kto tylko lud okłamuje i bałamuci!

VIII. Żydowskie szynkownie.

„Co się tam dzieje, czego się tam napatrzyć i nasłuchać można, to każdy i każda z was, którzy te miejsca odwiedzacie, wiecie najlepiej. Z szynków wychodzą cudzołóstwa, rozpusty, kradzieże, rozboje, bluźnierstwa, krzywoprzysięstwa i t. d.“ Tak się wyraził o szynkach wielki misyonarz śp. ks. Karol Antoniewicz*), a miał na myśli głównie szynki żydowskie, bo ich jest najwięcej i daleko są niebezpieczniejsze, niż gospody chrześcijańskie. Są to istne sidła djabelskie, mordownie zdrowia i życia ludzkiego, domy publicznego zgorszenia, jaskinie zbójeckie. Że nasza Polska, a szczególnie Galicya tak nędznie podupadła, to zasługa niezliczonych szynków żydowskich, które gęstą siecią okryły cały nasz kraj. Ci panowie, którzy karczmy tuż przy kościele budowali i w ręce żydowskie oddawali, ciężko odpowiedzą za to przed Bogiem, a może już za to w piekle pokutują.

Żyd w karczmie, czy w szynku, to pająk, który zastawia sieci na całą wieś, a czasem i okolicę. Nie

---

*) Nauki i rady dla wszystkich. Kraków 1870.

tylko rozpaja ludzi, ale przyucza młodzież do kradzieży, bo on rzeczy skradzione kupuje, rozumie się za bezcen. Przyzwyczaja młodzież i starszych do rozpusty, bo w karczmie trzyma zwykle osoby rozwiozłe tak, że **szynk żydowski jest zazwyczaj publicznym domem rozpusty.** Odciąga ludzi od kościoła, a nawet podburza czasem wprost przeciw księdzu i religii, ośmieszając i wyszydzając nasze największe świętości. Jednem słowem cała zgnilizna i trucizna duszy głównie z szynków żydowskich pochodzi. Tak, jak ćwiercią mierzy się ziemniaki, tak ilością szynków żydowskich we wsi, czy w mieście można na pewno wymierzyć, jaka jest religijność i moralność między ludźmi.

Dzisiaj, chwała Bogu, po wsiach ludzie coraz bardziej mądrzeją i do szynków żydowskich coraz mniej chodzą. Są wsie a nawet parafie, gdzie niema szynku żydowskiego, a na miejscu karczmy wznosi się kapliczka lub figura święta. (Szynwałd). Oczywiście, żydzi w strachu a nawet w rozpaczy, co to będzie dalej z tego. Słyszałem o takim wypadku, że żyd karczmarz upił się sam z rozpaczy, widząc, że nikt z chłopów do niego nie zagląda, a było to w czasie misyi.

Za to po miastach szynkownie żydowskie się mnożą, że aż strach. „Sławetne“ magistraty pozwalają żydom na otwieranie coraz większej liczby szynków (przezwanych szumnie restauracyami) dla marnego zysku, jaki stąd miasto pobiera, a nie baczą na to, że narażają ludność na zubożenie i zepsucie. Weźmy taki Kraków. Szynk na szynku, a na tym szynku jeszcze jeden szynk i to zwykle żydowski. Aptek mało, nie wolno nowych otwierać, żeby lekarstwa nie sta-

niały, żeby ich nie można łatwiej dostać! ale szynk może być jeden koło drugiego. Wstyd i hańba takiej oświacie!

To też zepsucie po miastach straszne. Socyalizm, to nowożytne pogaństwo, szerzy się między ludźmi, a gdzie się socyalizm wylągł? W zapitych gorzałką głowach, w szynkach żydowskich. Tam się odbywały pierwsze sejmy socyalistów, tam i dziś najchętniej socyaliści się gromadzą. Jak człowiek pałkę zaleje gorzałą, to oczywiście rozum straci i piorunuje na cały świat, tylko nie na żyda, który go wódką częstuje. Żyd, szynkarz, nawet razem ze socyalistami krzyknie: *hańba kapitalistom, hańba wyzyskiwaczom!* Co mu to szkodzi tak krzyknąć? Przecie jemu się nic nie stanie za to, że on kosztem cudzym żyje i majątek na głupich gojach robi!

Oj szynkownie, oj karczmy żydowskie! Zamiast wiechy, zamiast wspaniałego szyldu trzebaby zawiesić nad każdym z was **trupią głowę** i napisać: *„Śmierć temu, kto ten próg przestąpi!“* Oj ludzie mądrzy i wielcy! politycy, co to piszecie różne mądre niby gazety dla ludu, co to jeździcie z wiecu na wiec i myślicie, że tem ludzi uszczęśliwicie; czemu nie wołacie: *Odebrać karczmy żydom, ograniczyć liczbę szynków, zamykać szynki w niedziele i święta?* Toby była prawdziwa polityka. Zanim nasz lud wiejski, czy miejski zacznie na prawdę radzić o sobie i myśleć o środkach ratunku, **musi pierwej wytrzeźwieć, musi przestać pić,** bo z pijanym lub przepitym niema gadania, niema rady! Pijanemu nie wytłómaczysz najprostszej rzeczy. Zresztą cóż mu pomoże lepszy zarobek, krótszy czas pracy, jeżeli on

ten zarobek zaniesie do żyda na wódkę, jeżeli czas wolny od pracy w karczmie przesiedzi? Pijakowi zawsze będzie mało, on potrafi przepić i największą zapłatę i największy majątek. Dlatego mówić o poprawie doli robotnika, czy włościanina, a prowadzić go równocześnie do szynku żydowskiego i oddawać go pod komendę żyda, to jest szaleństwo, na które mogą się zdobyć tylko socyaliści lub im podobni parobcy żydowscy.

IX. **Żydowskie małżeństwa.**

Do licznych plag trapiących obecnie ludność chrześciańską, szczególnie po wsiach, należą trudności przy zawieraniu małżeństw. Ludziom coraz trudniej się żenić; nietylko dlatego, że coraz większa bieda, ale głównie z powodu różnych ustaw, które utrudniają małżeństwo. Każdy mężczyzna musi wprzód uczynić zadość służbie wojskowej i wykazać się świadectwem, że wysłużył przy wojsku, lub że płaci podatek wojskowy, jeżeli nie jest zdatnym do wojska. Wszyscy, którzy nie skończyli 24 lat, czy mężczyźni, czy kobiety, uznani są przez prawo cywilne za małoletnich i nie mogą zawierać małżeństw bez pozwolenia rodziców lub władzy opiekuńczej. Szczególnie pierwsza ustawa co do służby wojskowej jest bardzo ostro wykonywana. Ktoby się odważył zawrzeć związek małżeński wbrew tej ustawie, ma być stawiony przed komisyę w drodze urzędowej, a jeżeliby się okazał niezdolnym do służby wojskowej, będzie ukarany grzywną **do 1000 złr.**! W razie niemożności zapłacenia tej sumy, będzie skazany na wię-

zienie aż do sześciu miesięcy, gdyby był zdatny do wojska, to ma służyć dwa razy tyle! Tych zaś, którzy świadomie pomogli mu do zawarcia takiego małżeństwa, spotka kara **do 500 złr.** albo więzienie **do trzech miesięcy**. Wobec tego nie dziw, że księża robią trudności, że żądają różnych świadectw. Kto się nierozumie na tem, narzeka na księdza, że go ksiądz prześladuje, lecz mądry nie będzie za to winił księdza, bo ksiądz nie może inaczej robić, jeżeli się nie chce narazić na grube kary.

Jednak niestety, ta ustawa tylko chrześcian obowiązuje. Żydzi, chociaż niby to „równouprawnieni“, kpią sobie z tej ustawy i prawie całkiem się do niej nie stosują. Ich prawo narodowe orzeka, że dziewczyna po skończeniu 13 roku życia, a młodzieniec po ukończeniu 18 roku może zawrzeć małżeństwo. Już wcześnie łączą żydzi swe dzieci w małżeństwa jako narzeczonych, „zarękowanych“, a potem, kiedy im się podoba, zawierają formalną umowę ślubną. Rozwód też u żydów odbywa się o byle co i byle jako. Zdarzenie prawdziwe: Żyd chciał się koniecznie rozwieść z żoną, choć była bardzo dobrą. Jadąc z nią wstąpił do karczmy, kupił świec na szabas i obwinął je w papier, na którym był napisany rozwód dla niej. Podał jej potem te świece a zaledwo ich dotknęła, zawołali żydzi, którzy wyszli z nim z karczmy: Szoń (już); rozwód był dokonany. Żydówka ta wkrótce się ochrzciła zrażona takiem prawem małżeńskiem!

Do prawomocności małżeństwa żydowskiego nie jest wcale potrzebną obec-

ność rabina lub kaznodziei. Szkolnik zapisuje takie małżeństwa jako ważne, choć ono według ustaw państwowych jest zwykle nieprawnie i nieważne. Takich małżeństw żydowskich bywa w Galicyi przeszło **80 na sto**, a weszły one tak w zwyczaj, że nawet sądy przeważnie traktują je jako ważne. Dowodem tego jest okólnik wydany przez prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie 15 lutego 1892 l. 180/pr do podwładnych mu sądów powiatowych, niemniej okólnik namiestnictwa do starostów powiatowych z d. 3 czerwca 1892 l. 32.330, gdzie urzędownie są stwierdzone i zganione tego rodzaju nadużycia żydowskie. W tym drugim okólniku skarży się ministeryum obrony krajowej, że wskutek takich małżeństw żydowskich **trudno bardzo stwierdzić tożsamość osób przy poborach wojskowych**(!), bo dzieci z takich małżeństw zamiast właściwego nazwiska, to jest nazwiska matki, noszą zupełnie inne nazwiska! Oczywiście!

A jednak nie słychać, żeby żydów za każde takie przestępstwo karano tak jak us'awa przepisuje! Oto mamy znowu błogie skutki „równouprawnienia“ żydów! Gdzie chodzi o korzyść żyda, tam on się powołuje na równe prawa i rząd musi mu spieszyć na pomoc! Ale gdzie się rozchodzi o jaką daninę, podatek lub usługę dla dobra społeczeństwa, tam żyd nie zna równych praw z chrześcianami, ale ma swoje przywileje i szydzi sobie z ustawy państwowej. Nie jestże to krzywdą dla ludności chrześciańskiej?

Nim żydów przypuszczono do prawnej równości,
Należało ich zrównać co do moralności!

Gdzież podzieli rozum ci ludzie, co tyle lat cierpią taką niesprawiedliwość, a nie widzą jej lub też nie śmią się o nią upomnieć? Czy nie oszaleli ci socyaliści, ludowcy, i tym podobni, którzy krzyczą tylko wciąż na przywileje szlachty a na przywileje żydów milczą?! Szlachta chce przywilejów, ale żadna szlachta nie posiada takich przywilejów jak żydzi, żadna szlachta nie usuwa się tak od wykonywania ustaw, jak żydzi! A cóż dopiero mówić lub pisać dzisiaj o jakichś przywilejach księży? Ale to żydzi rzucili umyślnie między nas taką kość niezgody, żebyśmy się między sobą gryźli, a tego, co oni robią, nie widzieli!

X. **Żydowskie kupiectwo.**

Choćby kto nie chciał, to musi przyznać, że my chrześcianie sami przyczyniamy się do potęgi żydów przez to że u nich kupujemy. Sami pieniądze chrześciańskie niesiemy do kieszeni żyda, ażeby one tamże bezpowrotnie utonęły i potem narzekamy na żydów, że się między nami panoszą! **Trzeba koniecznie dążyć do tego, abyśmy nic u żyda nie kupowali**, chyba w koniecznej potrzebie, tak jak robią żydzi względem katolików. *Ale kiedy w wielu miejscach nie ma wcale sklepów chrześciańskich!* To prawda, smutna prawda! Przez długie lata nie troszczyli się o to opiekunowie ludu, szczególnie po rozbiorze Polski nie miał kto o tem pomyśleć, żeby podnieść chrześciańskie, polskie kupiectwo. Nawet niektórzy wmawiali w siebie i w drugich, że do tego Polak nie ma głowy, że „trzeba mieć do tego żydowską głowę“. Dopiero w ostatnich kilkunastu latach widać u nas ruch na polu kupieckiem.

Sklepy chrześciańskie powstają nawet po wsiach i nieźle idą. Pokazało się, że nawet włościanin katolik umiejący czytać, pisać i rachować może sklepik prowadzić i na nim zarobić.

A więc zakładać jak najwięcej sklepów i sklepików chrześciańskich urządzać dużo takich praktycznych kursów handlowych jak w Czernichowie (pod Krakowem), gdzie chłopiec wiejski w krótkim czasie może się wyuczyć na sklepikarza — a będzie coraz lepiej. Wprawdzie żydzi brużdżą takim sklepikom, zniżają u siebie ceny towarów, ale to nic, nie dać się odstraszyć. W jednej wsi założono sklepik przy kółku rolniczem. Żyd miejscowy zniżył na raz cenę towarów u siebie tak, że sprzedawał ze stratą, byle u niego kupowali. Cóż robią chłopi? Kupują towar u żyda po tej niskiej cenie, niosą do swego sklepiku i u siebie po tej samej cenie ten sam towar sprzedają. Żyd zgłupiał! Chłopi zwyciężyli. Prawda i to, że czasem do sklepiku chrześciańskiego bierze się towary od żyda hurtownika z miasta, żeby było taniej. Nie jest to dobrze, ale zawsze ludność wiejska i na tem zyskuje, a żyd wiejski na tem traci; małych żydów pobija się dużymi żydami. Najlepiej jednak kupować towary do sklepików chrześciańskich w Związku handlowym Kółek rolniczych. Sejm daje subwencye teatrom; lepiejby zrobił, gdyby je dawał takim Związkom handlowym!

Ale jakże kupować u katolika, kiedy zwykle u katolika drożej, targować się nie można a nawet czasem kupiec katolik jest niegrzeczny? Odpowiemy na te zarzuty.

Bywa u katolika drożej, to prawda, ale nie zaw-

sze i nie wszędzie. Im więcej będzie katolickich sklepów tem będzie taniej. **Trzeba się chociaż przekonać osobiście, czy tego samego towaru u katolika nie dostanie za tę samą cenę.** Żyd sprzedaje taniej zwykle dla tego, że **towar lichy, albo waga i miara oszukana,** to rozumie się, że może dać taniej. Żyd zresztą jak mu idzie handel gorzej, to zaraz umyślnie zbankrutuje, pozarywa fabrykantów i na tem jeszcze zarobi; katolik kupiec, jest zwykle uczciwszy i ostrożniejszy. Że u żyda można się targować dłużej to prawda, ale właśnie na tym targu najprędzej się złapiesz; lepiej, żeby były ceny stałe, umiarkowane, jak jest u wielu katolików. Żyd zwykle za wysoko zaceni, tak, że jeśli mu obiecasz połowę z tego, toś już przepłacił. Także i to trzeba mieć na uwadze, że kupiec katolik prędzej towar kupiony odmieni, lub przyjmie na powrót, niż żyd. U żyda coś kupił, to już przepadło i powiedz sobie: czy mądry, czy głupi, niech trzyma co kupi.

Co się zaś tyczy *„grzeczności“* żydowskiej, to dużo dałoby się o niej napisać. Prawda, że żyd potrafi być grzecznym, potrafi być pochlebcą, nawet lizuniem, ale tylko do pewnego czasu, o ile interes jego tego wymaga. Czasem chłop żydowi w brodę napluje i naprzezywa go, a żyd zmilczy, lub powie: Macieju, wy zawsze lubicie żartować, z was wielki figlarz! Ja was dobrze znam!

Ale to nie jest grzeczność, to jest wyrachowanie żydowskie. Jak tylko żyd czuje się na siłach, a raczej na pieniądzach, to staje się takim zuchwałym i bezczelnym, nawet w sklepie, że katolik tego nie

potrafi. Ile to razy zdarzało się już, że żydzi nawet pobili katolika przy kupnie, kiedy się nie chciał dać oszukać i upominał się o swoje. Nie chwalmy więc bardzo tej grzeczności żydowskiej i nie dajmy się na nią łapać.

Zresztą co najważniejsza! pamiętajmy o tem, że ten **pieniądz, jaki my do żydów zaniesiemy, już do chrześcian prawie nigdy nie wróci. Przepadł!** Żyd rzadko da co zarobić chrześcianowi. Dlaczego my mamy tuczyć ich złotego cielca? Dlaczego mamy im kręcić bat, którego oni potem na naszym grzbiecie spróbują? Przecież potęga żydowska to jest pieniądz, a kto składa ten pieniądz do ich kieszeni? My chrześcianie. **Przeto w sumieniu jesteśmy obowiązani o ile możności u żydów nic nie kupować**.

Tak samo oczywiście nie powinniśmy żydom dawać zarobku, nie powinniśmy żydom sprzedawać, szczególnie domów naszych i ziemi naszej. W tem właśnie niektórzy panowie polscy ciężko zawinili. Obłożyli się żydowskimi faktorami, jak żyd dziećmi, żydom powypuszczali w arędę myta, karczmy, folwarki, a nawet w końcu posprzedawali żydom swoje dwory i zdali włościan na łaskę żyda dziedzica. I dziś taki dziedzic żyd każe sobie mówić chłopu „Jaśnie Pan“ i w rękę każe się całować. Jak tego parobek lub dziewka nie zrobi, nie dostanie służby lub zarobku we dworze! Oj bieda chłopu w takiej wsi! Bieda! A więc powtarzamy raz jeszcze: Nie kupować u żydów, nie dawać zarobku żydom, jeżeli nie chcemy wszyscy zejść na parobków żydowskich! Przedewszystkiem wspierajmy swoich! Bliższa koszula ciała niż kożuch.

XI. Rabini.

Któż nie wie, ile to musi się namozolić biedny syn włościański lub mieszczański, zanim zostanie księdzem? Rodzice się zadłużą, on się zapracuje i nieraz jeszcze na darmo, bo wycieńczony na siłach, zbiedzony długiemi latami przymusowego postu, zapada nieraz w suchoty lub inną ciężką chorobę i nie dopłynie do celu. Musi naprzód skończyć szkoły ludowe, potem zdawać wstępny egzamin do gimnazyum, potem co najmniej ośm lat uczyć się w gimnazyum, potem składać egzamin dojrzałości, czyli maturę, następnie prosić o przyjęcie do seminaryum duchownego, tam cztery lata znowu się dużo uczyć i zdawać przeróżne egzamina, poczem dopiero za pozwoleniem rządu zostanie wyświęcony na księdza! Jeszcze nie koniec! zostawszy wikarym musi kilka lub kilkanaście lat ciężko wysługiwać się kościołowi i szkole, a prócz tych wszystkich egzaminów, jakie już składał, musi jeszcze składać osobny egzamin na proboszcza (przez 3 dni) w konsystorzu biskupim. Po złożeniu tego egzaminu dopiero wolno mu szukać probostwa, a gdy je dostanie, wtedy jeszcze raz przez konsystorz musi prosić rząd o zatwierdzenie. Dopiero po tem wszystkiem zostaje proboszczem, i ma nareszcie zapewniony jaki taki kawałek chleba na wypadek choroby lub kalectwa.

Któż tyle robi trudności? Czy Kościół? Nie. Kościół zadowoliłby się mniejszemi wymaganiami, ale rząd tak postanowił i tak być musi. Ponieważ obecnie w państwie austryackiem religia żydowska

wobec prawa stoi na równi z religią katolicką, zdawałoby się, że te same wymagania lub choć podobne zastosują do rabinów żydowskich, których prawo austryackie uważa też za „duchowieństwo“ na równi z księżmi. Tymczasem tak nie jest. **Żeby zostać rabinem uznanym przez rząd, nie potrzeba mieć ani uniwersytetu, ani gimnazyum, ani nawet ukończonej szkoły ludowej!** Jakto może być? zapytasz szanowny czytelniku. Przecie żydzi mają równe prawa a nie większe, przecie są „równouprawnieni“ a nie uprzywilejowani? Jak to może być? Ja sam nie wiem, ale to wiem i to ci udowodnię, że tak jest istotnie! Kiedy na posiedzeniach Izby panów Rady państwa w marcu w roku 1888 toczyła się rozprawa nad sprawą wykształcenia rabinów, ubolewał otwarcie baron Königswarter, chociaż żyd, nad ciemnotą i nieuctwem rabinów i domagał się, aby państwo żądało od nich wyższego wykształcenia. Tymczasem ustawa z dnia 22 marca 1889 roku, wydana dla uregulowania tej sprawy, wcale jej nie uregulowała. Albowiem wskutek bardzo usilnych zabiegów żydów starowierców uchwalono do §. 11 tejże ustawy dwa dodatki niezmiernie dla rabinów korzystne. Pierwszy stanowi, iż miara wykształcenia rabinów ma być oznaczaną przez ministra wyznań i oświaty w drodze rozporządzeń „z uwzględnieniem stosunków istniejących w poszczególnych krajach“. Drugi dodatek upoważnia toż ministerstwo na lat 10 do udzielania dyspensy rabinom nawet od studyów gimnazyalnych.

Minister Gautsch wydał też dnia 7 czerwca 1892 roku l. 7025 (Dzien. ustaw i rozp. krajowych Nr. 47

5*

z r. 1892) rozporządzenie oznaczające stopień wykształcenia kandydatów na rabinów w Galicyi. Rozporządzenie to uwalnia rabinów od wszelkich studyów i to nie na lat 10, jak opiewa ustawa — ale „aż do dalszego zarządzenia“ to znaczy, na czas nieograniczony!

I tak §. 1 tego rozporządzenia stanowi, iż kandydaci na rabinów w dwudziestu większych miastach kraju mają wykazywać się, iż ukończyli przynajmniej gimnazyum; §. 2 orzeka, że kandydaci na rabinów we wszystkich innych gminach wyznaniowych potrzebują wykazać się tylko świadectwem z czwartej klasy szkoły ludowej pospolitej; §§. 3 i 4 zwalniają istniejących już rabinów od wykazania się wobec władzy państwowej jakiemikolwiek szkołami, a wreszcie §. 5 upoważnia namiestnika do uwalniania także i w przyszłości kandydatów na rabinów od obowiązku przedkładania dowodu nabytego ogólnego wykształcenia — i to bez wyraźnego oznaczenia terminu.

Takich wyjątków, a właściwie przywilejów nie posiadają duchowni żadnych innych prawnie uznanych wyznań. Wobec tego nie dziwić się żydom, szczególnie rabinom, że powtarzają codziennie przy pacierzach: „Błogosławiony jesteś Boże, żeś mię nie stworzył gojem!“ [1]).

Dzięki tym przywilejom, jakimi się cieszą w Austryi rabini żydowscy, widzimy też w Galicyi najrozmaitsze okazy rabinów, zacząwszy od całkiem prostych aż do cudownych. Ich mądrość i rozległa wie-

---

[1]) T. Merunowicz. Żydowscy radykaliści, Lwów 1893.

dza zachwyca i porywa tłumy żydowskie, chociaż nam „gojom“ wydaje się ona nieraz strasznem zacofaniem, lub szalbierstwem. Niktby z nas uwierzył przecie temu, że przyczyną śmiertelności dzieci żydowskich mogą być kopuły umieszczone na wieży bóżnicy, a jednak tak opiewają wyroki niektórych rabinów i pospólstwo żydowskie święcie w nie wierzy. Nikt z nas nie widziałby w tem daru proroczego, że z dwóch synów rabina jeden przepowiada deszcz, a drugi pogodę i zawsze jeden zgadnie; a jednak chusyci i to poczytują za dar przepowiadania rzeczy przyszłych. Albo cóż to za cudowność w takim wypadku: Rabin spostrzega żyda jedzącego wieprzowinę, opartego o mur kamienicy. Rzuca tedy na niego przekleństwo i każe się kamienicy zawalić na głowę winowajcy. Oddaliwszy się nieco, wraca jednak napowrót i tknięty miłosierdziem, cofa swój straszny wyrok. I oto stał się cud: kamienica się nie zawaliła!! Takich cudów można by naliczyć nierównie więcej. Są one wprawdzie śmieszne i nieszkodliwe, ale zawsze świadczą o ciemnocie egipskiej rabinów i ich zwolenników. Gorsze cuda słychać o różnych głośnych cudownych rabinach w Sadogórze, Sieniawie, Rozwadowie i t. p., ale rzućmy na nie zasłonę; są one skutkiem tego zaufania, jakiem przedewszystkiem sam rząd darzy rabinów, tworząc dla nich osobne, a tak uprzejme prawa, o jakich wyżej była wzmianka.

Takie ustawy nie mogą się przyczynić do pokojowego pożycia obywateli różnych wyznań i wcześniej czy później zmuszą one chrześcijan do upomnienia się co najmniej o równe prawa z żydami!

XII. Żydowska nauka religii.

Jakie drzewo taki klin; jakie żydy, taka ich nauka religii. „Nauka religii u nas żydów nie jest tem samem, czem ona jest u innych narodów czy wyznań. Religia żydowska wogóle nie opiera się na dogmatach wiary jak inne religie". Tak piszą sami żydzi w swojej gazecie *Przyszłość* Nr. 13, z 5 kwietnia 1893. Że to wyznanie jest szczere, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Weźmy do ręki książkę do nauki religii żydowskiej, wydaną we Lwowie w r. 1894 i 1895 pod tytułem *„Nauka religii na podstawie historyi"* [1]), przeznaczoną dla użytku młodzieży szkolnej żydowskiej. I cóż w niej znajdziemy? Zamiast nauki religii znajdziemy tam historyę żydów, pełną obrzydliwego samochwalstwa, a nienawiści do wszystkiego, co chrześcijańskie. Żydzi przedstawieni tam jako naród najniewinniejszy i najlepszy w świecie, chrześcijanie zaś jako nieludzcy, okrutni i krwiożerczy prześladowcy żydów. Znajdziemy tam zdanie przypisane Lutrowi: *„Że lepiej zostać zwierzem niż chrześcijaninem"*, *„że kto dobrym był chrześcijaninem, mógł był stać się żydem"* na widok tego jak postępowali chrześcijanie z żydami (część II. str. 80). Natomiast bratobójca i pierwszy morderca Kain wzięty jest w obronę! Nie mógł on (według tej książki) złożyć Bogu ofiary tak przynajmniej jak Abel *„bo w braku dobrych narzędzi rolniczych z trudem uprawiał rolę, która mu mało przy-*

---

[1]) J. Planer. Nauka religii na podstawie historyi, zatwierdzona (???) przez Ministra wyznań i oświecenia d. 29 maja 1892, l. 11854.

nosiła plonów!" Nawet w tej odpowiedzi, którą dał Panu Bogu: nie wiem, gdzie Abel, albo ja jestem stróżem brata mego? — nie było nic złego! *„Kain rzeczywiście mógł myśleć, że Abel może (!) wstał i odszedł, nie mógł bowiem dobrze wiedzieć, że Abel był nieżywy, ponieważ przedtem nie było jeszcze żadnego człowieka umarłego; nie wiedział również, że silne uderzenie może śmierć sprowadzić!!* (część I. zeszyt 1, str. 5).

Taka jest nauka religii żydowskiej! Rzeczywiście jest odmienną niż u innych narodów. Żydzi osłaniają ją też wielką tajemnicą i tak uczą tej religii, żeby żaden „goj" nie dowiedział się, czego oni naprawdę uczą. W tym też celu wprowadzili do szkół naszych naukę języka hebrajskiego, jako część niezbędną nauki religii „mojżeszowej", ażeby na lekcyach języka hebrajskiego, którego „goje" nie rozumieją, mogli wpajać w młodzież przewrotne zasady talmudu[1]). Do tego trzeba dodać, że nauczycieli religii żydowskiej mianują przeważnie kahały i podobnie jak od rabinów, nie wymaga się od nich wyższych szkół, których żąda ustawa od katechetów lub nauczycieli ludowych. Co się zaś tyczy pensyi, to oczywiście stoją nauczyciele żydowscy na równi z katechetami, bo od czegóż równouprawnienie?!

XIII. Żydowska odrębność.

Ten niski stopień religijności i moralności dzisiejszych żydów stanowi słabą stronę ich równouprawnienia z innymi narodami i jest zarazem główną

---

[1]) W podręczniku szkolnym do nauki religi żydowskiej jest tylko wzmianka, że żyda obowięzuje 248 przykazań i 365 zakazów, ale nie powiedziane jakie one są.

przeszkodą, dla której żydzi nie mogą się zlać z żadnym narodem chrześcijańskim. Narody chrześcijańskie stoją znacznie wyżej pod względem moralnym niż żydzi, czują do nich pewną naturalną odrażę i nie potrafią też nigdy wejść z żydami w bliższe i trwałe stosunki. Jest w tem także widoczny palec Boży. Naród ten znienawidzony zachowuje Pan Bóg od zagłady na przestrogę dla tych wszystkich, którzy gardzą łaskami Bożymi i na świadectwo, że religia chrześciańska jest prawdziwą. Żydzi bowiem przechowują Pismo św. Starego Zakonu, na które my chrześcianie też się powołujemy w rzeczach wiary. Historya poucza nas, że żydzi nie zdołali się wynarodowić w żadnem państwie, chociaż przyznano im równe prawa w nadziei, że się uczyni z nich użytecznych obywateli. Owszem przeciwnie, od czasu jak rewolucya francuska ogłosiła „prawa człowieka“ (czytaj „prawa żyda“), zaczęli żydzi jeszcze bardziej zaznaczać swoją odrębność narodową, tworząc wielkie międzynarodowe związki ku obronie swoich wspólnych interesów.

Najsławniejszy z tych związków jest t. zw. „Aliance Izraelite“ (Sojusz Izraela). Związek ten wspomniany już raz, obraca ogromnymi funduszami, wysyła swoich ajentów do wszystkich krajów zamieszkałych przez żydów i on to postanowił z Galicyi uczynić kraj żydowski. Jego to pomysłem są szkoły żydowskie fundacyi bar. Hirscha, które mają na celu nauczyć żydów rzemiosł i rolnictwa, żeby mogli do reszty zawojować Polaków i Rusinów w Galicyi. Prócz tego związku powstał między żydami przed laty do-

piero kilkunastu inny związek t. zw. „Syoniści“, którzy otwarcie przyznają się do tego, że są żydami a nie Polakami lub Niemcami i nie chcą należeć do żadnej innej narodowości. „Syoniści“ chcą również zachowywać swoją religię żydowską, a nawet zamierzają utworzyć kraj żydowski i to w Palestynie. Tam zakupują po trosze ziemi i osadzają na niej żydowskich kolonistów. Jest tam już podobno koło 20 kolonii z kilkoma tysiącami osadników. Ci „Syoniści“ są oczywiście najlepszymi ze wszystkich żydów, bo przynajmniej otwarcie się przyznają do tego, czem są. Ale i oni dają nam z siebie dowód, że o przyswojeniu żydów czyli t. zw. asymilacyi mowy być nie może i że ci wszyscy, którzy dali żydom równe prawa z chrześcijanami, aby żydów przez to przyswoić, grubo się pomylili. Żydów trzeba koniecznie inaczej traktować niż chrześcian, a jeżeli nie można dla nich ustanowić osobnych praw, to przynajmniej należy ich otoczyć szczególnym nadzorem i zmusić ich do tego, aby nietylko korzystali z dobrodziejstw prawa powszechnego, ale także ponosili ciężary publiczne na równi z obywatelami chrześcijańskimi. co się obecnie rzadko kiedy zdarza.

XIV. Brońmy się!

Z tego cośmy dotychczas o żydach nadmienili, nietrudno odgadnąć, dlaczego przeciwko nim w ostatnich latach powstało w różnych krajach niesłychane oburzenie. Zamiast bowiem uczciwie korzystać z równouprawnienia, chwycili się żydzi pod osłoną prawa naj-

gorszych środków i dróg do zawojowania chrześciańskich narodów [1]). Depcą w ohydny sposób wszelkie boskie i ludzkie prawa, byle tylko tuczyć złotego cielca, który zdaje się być dzisiaj dla nich jedynym Bogiem i Messyaszem. Ale nawet robaczek lichy broni się, kiedy czuje grożącą zgubę. Jestto więc całkiem naturalnem zjawiskiem, że narody chrześciańskie, gnębione przez żydów, zaczynają się bronić. Mają do tego wszelkie prawo tembardziej, że czują swoją moralną wyższość nad żydami i są świadome swojej niezaprzeczonej żywotności.

Może najpóźniej obudziła się ta chęć obrony przeciw żydom w naszym narodzie polskim, chociaż nam najbardziej grozi zżydzenie. Lepiej później niż nigdy! Niech będzie więc i za to chwała Pana Bogu, że znaleźli się u nas ludzie rozumni i szczerze kraj miłujący, którzy ufni w pomoc Bożą, mimo swej szczupłej garstki, stanęli do walki z przemożnym wrogiem. Chwała Bogu, że już w kilku główniejszych miastach Galicyi powstały związki chrześciańsko-narodowe, które mają na celu oswobodzenie Chrześcian z okropnej niewoli żydowskiej. Pojawiło się również w ostatnich latach w Galicyi kilka gazet polskich, które szczerze i wytrwale bronią Chrześcian przed tą szarańczą. Cześć im! Tę walkę z żydami nazwano z cudzoziemska **antysemityzmem** a jej zwolenników **antysemitami**. Sami żydzi ją przyspieszyli, szczególnie przez to, że zrzucili maskę i połą-

[1]) „Dobrze im było spoczywać w tułaczce pod cieniem krzyża, ale zaczęli ten krzyż podrzynać". Ks. J. Deckert. Der ewige Jude. Wien, 1894.

czyli się ze socyalistami, znanymi wrogami religii, rodziny i narodu, co się okazało szczególnie przy pierwszych wyborach z piątej kuryi we Lwowie i w Krakowie.

Ale rzecz dziwna, żydzi znaleźli między katolikami Polakami swoich obrońców, którzy zaślepieni, lub przekupieni stają po stronie żydów. Nasuwa się tu porównanie może niezbyt piękne, ale dosadne: Pies trzymany długo na obróży, tak się do niej przyzwyczaja, że potem kąsze rękę tego, kto mu chce zdjąć tę obróżę. Sami żydzi dali niegdyś na sobie tego przykład, kiedy szemrali przeciwko Mojżeszowi, że ich wywiódł z niewoli Egipskiej.

— I cóż mówią przyjaciele żydów na swoją i żydów obronę? — *Oto naprzód twierdzą, że antysemityzm nie zgadza się z religią chrześciańską, która nakazuje miłować wszystkich bez wyjątku nawet i żydów i uważać ich za bliźnich.* Jakto? Więc bronić się przeciw przewadze żydów nie zgadza się z duchem religii Chrystusa Pana? Więc dać się im połknąć, więc oddać im na łup nasze wioski i miasta, to będzie po chrześciańsku?? O zgrozo! o wstydzie! Przecież religia Chrystusa Pana nie tylko pozwala, ale owszem nakazuje bronić swej wiary, mienia, życia, wolności, a właśnie o to chodzi t. z. antysemitom. Pan Jezus powiedział: „Bądźcie mądrymi jako wężowie a prostymi jako gołębice“. Mat. X. 16. Chrześciaństwo głosi pokój, ale tylko ludziom dobrej woli, zaś z przewrotnymi ludźmi każe walczyć stanowczo, każe ich unikać jak ognia. W tem znaczeniu powiedział Pan Jezus: „Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię. Nie przyszedłem puszczać pokoju, ale

miecz. Mat. X. 34. Jeżeli cię gorszy oko twoje wyłup je. Jeżeli cię gorszy ręka albo noga twoja, odetnij ją“. Mat. XVIII. 8.

Nawet gdybyśmy przeciw żydom ogłosili krucyatę, toby nie było nic niezgodnego z ewangelią, boć przodkowie nasi walczyli nieraz zbrojno z Turkami i Tatarami, a dzisiejsi żydzi nie są w niczem dla nas lepsi od Turków i Tatarów, którzy niegdyś najeżdżali naszą ojczyznę. Ale czy kto z nas dzisiaj nawołuje do wojny przeciw żydom? Nie! Czy kto żąda, żeby „siarką, smołą i ogniem piekielnym wypalić synagogi, zburzyć domy żydów, odebrać im gotówkę, wypędzić z kraju, jako psy wściekłe na chwałę Bogu i Chrześciańatwu?“. Nie; choć tego wszystkiego żądał Marcin Luter, którego żydzi i tak lubią, zarzucając mu jedynie, że „w zapatrywaniach swoich na żydów był chwiejny!“ Ci okrzyczani dzisiejsi antysemici nie ubili nigdzie jeszcze ani jednego żyda. Wprawdzie polała się w ostatnich czasach tu i owdzie w Galicyi krew żydowska, ale z przyczyny samych żydów i to z rąk takich ludzi, którzy o antysemityźmie pewno jeszcze nie słyszeli a przynajmniej nie czytali pism antysemickich. Nawet ci wiedeńscy antysemici, co to najbardziej psują krew naszym przyjaciołom żydowskim (po części słusznie, bo nie są bardzo radzi Polakom), nawet i oni nie dopuszczają się na żydach, żadnych gwałtów i mordów. Między żydami wiedeńskimi możnaby znaleść co najwyżej wielu „mocno przestraszonych“ z winy antysemitów, ale to nie szkodzi.

Twierdzą dalej przyjacielele żydów (judofile), że *an-*

tysemityzm szerzy nienawiść rasową, czyli plemienną przeciwko żydom, co także nie zgadza się z religią chrześciańską. Żyd też jest człowiekiem i potrzebuje żyć.

To jest prawdą, ale nie wszystko. Chociaż żydzi nie uznają nas za ludzi, lecz tylko za zwierzęta mające postać ludzką, to jednak my nie odmawiamy żydom prawa nazywania się ludźmi i uważamy ich za ludzi. Ale, żeby antysemici głosili nienawiść rasową przeciw żydom, to jest nieprawdą. Może się komuś nie podobać żydowski nos, albo pejsy, albo zabłocony chałat, lecz żeby chrześcianin żyda nie cierpiał dlatego, że on żyd, że ma nos odmienny, albo włosy czarne lub rude, że pachnie inaczej niż inni ludzie, to nieprawda. My chrześcianie kochamy ludzi, a nienawidzimy ich błędów. **W żydach nie możemy znieść ich szachrajstwa, ich przewrotności!!** To przecież nie jest nienawiść rasowa, chyba że żydzi uznają te przymioty za nieodłączne cechy swej rasy. Uczony X. Biskup Karol Niedziałkowski napisał [1]: „**To co żydów spotyka, jest jeszcze maleńką cząsteczką tego, na co zasłużyli. Są oni plagą i karą każdej ziemi, na której osiedli**, bo ich działalność materyalna jest ruiną a moralna trucizną społeczeństw, które ich przygarnęły; nie tylko można, lecz nawet koniecznie trzeba bronić się od zagłady, jaką ich działalność niesie chrześcianom".

Są też u nas tacy, którym się nie podoba sama tylko nazwa antysemitów i wymyślili inną nazwę **asemita** zamiast **antysemita.** Sama nazwa jeszcze nic nie znaczy. Są przecie żydy biedne, które się nazywają *Goldbergi,*

[1]) Miraże mądrości. Petersburg 1897 str. 119.

czyli góry złota, choć złota wcale nie mają. Są też żydy *„Borgennichty“* coby znaczyło, że nie borgują, a to też nie prawda, bo żyd każdy chętnie zborguje, byle tylko mógł cię potem zedrzeć. Ale ta nazwa „asemityzm“ jeszcze lepiej określa istotę rzeczy i dalej jeszcze idzie niż antysemityzm. Bo antysemityzm znaczy walkę przeciw żydom, a właściwie samoobronę chrześcian. Zaś *asemityzm* znaczy więcej; znaczy żeby się całkiem obywać bez żydów, żeby ich do niczego nie używać, ani nie potrzebować, a więc innemi słowy znaczy tyle, co **precz z żydami!** Bo jak żyda nikt nie będzie do niczego używał, ani na nic nie potrzebował, to co żyd będzie robił, z czego on będzie żył? Przecie on jest tylko na to, żeby „usługiwał“ gojom, żeby im „robiał wigodnoszcz!“

Wreszcie są też i antysemici rozmaici. Jedni mówią: co przyjdzie z tego, że się pisze i wygaduje na żydów? trzeba się nam wziąć do kupiectwa, do przemysłu, do fabryk, trzeba na polu ekonomicznem czyli kupieckiem żydom dorównać, a nawet ich przewyższyć. Wtedy staną się nieszkodliwi, a może sami zechcą się wynieść od nas do innego głupszego kraju. Zgoda. Nam Polakom szczególnie w Galicyi i w Królestwie trzeba na gwałt brać się do sklepów, do kupiectwa, do przemysłu, bo na tem polu będzie główna nasza rozprawa z żydami. My stoimy pod względem kupieckim bardzo nisko, z winy dawnych przesądów szlacheckich, że „kto mierzy łokciem, albo waży funtem nie może być szlachcicem w Polsce“. Nam trzeba więcej szkół kupieckich, więcej sklepów i sklepików chrześciańskich, więcej ochoty i zamiłowania do kupiectwa, a zdol-

ności nam do tego nie brak. Widać to szczególnie w Poznańskiem, gdzie nasi bracia Polacy na polu kupieckiem poszli w górę tak, że już żydów przemogli.

Inni mówią: Dobrze, róbmy to, ale nie zaniedbujmy tamtego. Krzyczeć na żydów też jest nieźle. Krzykiem można nieraz drugiego ostrzedz, można odpędzić od domu złodzieja. Trzeba więc także pisać i mówić przeciw żydom, trzeba oświecać nasz naród ciemny, który w żyda jeszcze wierzy, który woli kupować u żyda niż u katolika, któremu się zdaje, że żydzi są koniecznie potrzebni, i gdyby ich nie było, toby ich trzeba do nas sprowadzić. A przez naród rozumiemy nietylko prosty lud, ale także inne stany t. j. mieszczaństwo oraz t. z. inteligencyę miejską i wiejską. Te stany zwane średnimi i wyższymi są na punkcie żydów może bardziej zacofane od prostego ludu. Sławny nasz historyk ś. p. X. Waleryan Kalinka nie wahał się wyrzec: „Jeżeli dla ludu uważają za potrzebne towarzystwo wstrzemięźliwości od trunków, dla szlachty polkiej potrzebniejsze byłoby jeszcze towarzystwo wstrzemięśliwości od żydów[1]“.

Oj słusznie, bardzo słusznie!

Dopóki naród nasz cały nie przejrzy na oba oczy, dopóki nie pozna się na żydach, tak jak się poznały inne narody, póty te pijawki będą go niemiłosiernie wysysać.

Oczywiście trzeba też w walce z żydami, zachować pewną miarę; **trzeba działać rozumnie i uczciwie**, jak tego kościół katolicki od wieków naucza.

---

[1]) Pisma pomniejsze X. Kalinki. Kraków. Str. 60.

„W każdym razie żyd pozostaje człowiekiem i niem racyi nim gardzić, jeźli nic złego nie robi, niema sp sobu nie litować się nad nim, gdy jest nieszczęśliw i nie mieć współczucia, gdy co dobrego robi“. A nie można znów żądać od chrześcian samych tylk czułych słówek, samej cierpliwości i pobłażliwośc względem żydów. Nie dziwić się, jeżeli czasem padni ostrzejsze słowo. Sprawa jest nagła i nader ważna **Chodzi o uratowanie naszego mienia i życia narodowego. Chodzi o ocalenie religii chrześciańskiej, której najstarszymi i najgorszymi nieprzyjaciółmi są żydzi. Albo my, albo żydzi!** Kiedy kogo mordują, broni się czasem niezbyt delikatnie i brać mu tego za złe nie można. Tym więc, co się gorszą wszelkim antysemityzmem, co żądają od chrześcian anielskiego spokoju i słodyczy względem żydów, opowiedzmy następującą bajkę.

Dusił raz wilk koziołka,
A koziołek biedny
Jął się bronić rogami, nogami, zębami...
Widziała to zdarzenie wilka przyjaciółka
I nuż koziołka łajać, że jest nieoględny,
Że swoje imię strasznem grubiaństwem plami,
Że przecie sam pochodzi z rodu zwierzęcego
I powinien we wilku uznać brata swego
I tak dalej.
W tem przyszli drudzy koziołkowie,
Dali bratu wilkowi rogami po głowie,
Wyzwolili krewniaka; a jeden z koziołków
Śmielszy trochę od innych, rzekł pani wilczycy:
„Ucz aśćka swego męża ogłady, słodyczy,
Nie nas: **na krzywe dziury trzeba krzywych kołków!**“
